



BIBLIOTEKARZ

Esko HÄKLI:

Strategia automatyzacji oraz wpływ automatyzacji na zarządzanie

Stanisław ELMAN:

Procedury nabywania zintegrowanych systemów bibliotecznych

Przechowywanie optyczno-elektroniczne — alternatywą mikrofilmowania? Oprac. Ewa KRYSIAK

Francuska „Karta bibliotek”

OPROGRAMOWANIE BIBLIOTECZNE firmy DATA TREK POLAND część III

Poniższy tekst jest trzecim artykułem z serii opisującej szczególnie zintegrowany system biblioteczny firmy DATA TREK POLAND

W tej części prezentujemy państwu bliższe szczegóły czterech z ośmiu modułów systemu automatyzacji bibliotek serii Manager firmy DATA TREK POLAND.

Moduł Wyszukiwanie

Zwiększa możliwości wyszukiwania katalogu głównego przez samych czytelników. Zachęca ich do korzystania z księgozbioru oferując szybkie i łatwe możliwości odszukania zadanego tytułu nie tylko w katalogu, ale i zlokalizowania go na półce. Odszukanie literatury na żądany temat nie stwarza problemów. Przeszukiwanie indeksu autorów, tytułów dokonuje się błyskawicznie. Można odnaleźć książkę pamiętając część tytułu lub fragment nazwiska autora. Znajomość autora, tytułu nie jest jednak niezbędna. Możemy posługiwać się dowolną logiczną kombinacją słów kluczowych. Po odnalezieniu tytułu, który nas interesuje możemy przesłać jego dane na drukarkę, do bibliotekarza lub do wybranego zbioru w komputerze.

Moduł Wyszukiwanie Windows

Jest to bardzo zaawansowany moduł napisany w najnowszej technologii MS-Windows. Pozwala on na wyszukiwanie informacji w bazie danych bez znajomości obsługi komputera. Wszystkie polecenia wypisane są w ładnych okienkach na ekranie i można je wykonać używając wyłącznie myszki komputerowej (mouse). Tak łatwe przeszukiwanie księgozbiorów umożliwia znalezienie szukanej publikacji nawet dzieciom bez pomocy bibliotekarza. Efektywność wyszukiwania jest podobna jak w powyżej opisanym module WYSZUKIWANIE.

Moduł Wymiany Danych

Pozwala na wymianę danych między systemem DATA TREK a innymi bibliotekami stosującymi elektroniczne bazy danych znormalizowane zgodnie ze standardem MARC lub innymi standardami w Polsce i na świecie. Jest to pomost łączący nas ze światem. Zamiast ręcznie wprowadzać każdy nowoprzybyły tytuł można dokonać transferu jego danych z innej biblioteki. Oczywiście wszelkie parametry związane z taką przesyłką są definiowane przez

użytkownika. To bibliotekarz decyduje jakie dane, dokąd i z jakim priorytetem są przesyłane. Moduł ten wzbogaca użyteczność systemu. Współpracując z nim: Moduł KATALOGOWANIE przechowuje zaimportowane dane w odrębnym zbiorze, aż do zaakceptowania ich przez upoważnioną osobę; Moduł WYPOŻYCZANIE wprowadza do nich status „dostępne na półce”; Moduł ZAOPATRZENIE umożliwia tworzenie zamówień na podstawie dostarczonych danych. Dzięki temu dane na temat danego tytułu wprowadzane są tylko raz, w dowolnej bibliotece.

Moduł Sprawozdań i Zestawień

Jest w stanie wygenerować ponad 150 formatów zdefiniowanych przez użytkownika. Daje możliwość pełnych zmian wyglądu ekranu lub wydruku. Pozwala na umieszczenie pól w dowolnym miejscu. Kontroluje marginesy i długość strony. Sumuje wartości numeryczne. Wstawia i usuwa dowolny tekst. Numeruje automatycznie strony. Drukuje na dowolnej drukarce jak i do pliku. Jest zintegrowany ze wszystkimi modułami Serii Manager.

Podsumowanie

Opisane moduły Serii Manager są tylko częścią bardzo szerokiej gamy oprogramowania do automatyzacji bibliotek. DATA TREK POLAND produkuje również jeszcze bardziej rozbudowany system zwany Serią Profesjonalną. Jest ona bardziej kosztowna ale zapewnia jeszcze bardziej rozbudowane możliwości nawet w stosunku do już tak bardzo kompletnej Serii Manager.

Na zakończenie tradycyjnie przytaczamy jeszcze jedną opinię, polskiego użytkownika systemu DATA TREK: „Na początku wydawało nam się, że Seria Manager jest zbyt obszerna w stosunku do potrzeb naszej biblioteki szkolnej. Dzisiaj mogę powiedzieć, że wykorzystujemy prawie każdą opcję jaką oprogramowanie DATA TREK daje nam do dyspozycji”. — Z. T. (Dyrektor Szkoły Biznesu).

Janusz Sikorski, DATA TREK POLAND ul. Reja 5, 05-500 Warszawa-Piaseczno, tel. 569143, fax. 568409

P.S. W numerze 1-2 „Bibliotekarza” ukazał się kupon promocyjny pozwalający na bezpłatne uzyskanie próbnej wersji oprogramowania DATA TREK. Jest jeszcze do dyspozycji pewna ilość kopii. Nie zwlekaj! Przyślij i Ty kopię kuponu aby otrzymać dyskietki!

Komitet Redakcyjny:

Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,
Stanisław Krzywicki, Marta Parnowska
Redaktor naczelny: Jan Wołosz
Sekretarz Redakcji: Andrzej Jopkiewicz
Projekt okładki: Zdzisław Byczek
Redaktor techniczny: Elżbieta Matusiak
Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna Diehl

Od redaktora

Czytelnicy zapewne zauważyli, że w naszym miesięczniku publikujemy sporo materiałów poświęconych różnym aspektom nowoczesności w bibliotekach, a zwłaszcza automatyzacji. Wypada wyjaśnić dlaczego tego rodzaju materiały preferujemy. Tym bardziej, że nadal mamy zamiar je publikować.

Otóż wynika to z naszej obserwacji rzeczywistości, analizowania zjawisk i faktów oraz wyciągania z tych obserwacji wniosków. Otaczając nas rzeczywistość za rok czy dwa nadal będzie mieć wiele cech wspólnych z tym co nas otacza obecnie. Nasze życzenia nie odwrócą procesów, które się nam nie podobają. Mogą na nie wpłynąć tylko obiektywne czynniki, na które sami wpływu na ogół nie mamy. Nie spotykam osób, które po doświadczeniach ostatnich lat skłonne byłyby utrzymywać, że za rok lub dwa gospodarka osiągnie taki stan, że znajdą się wystarczające środki na spełnienie tych oczekiwań, które bibliotekarze artykułowali od dawna. W codziennych rozmowach nie tai się przekonania, że pieniędzy na biblioteki będzie mniej niż obecnie, że nie do utrzymania będzie gęsta stosunkowo sieć placówek bibliotecznych w miastach i gminach, że o przyszłym kształcie sieci bibliotecznych zadecydują rzeczywiste potrzeby czytelników oraz rachunek ekonomiczny. Utrwała się przeświadczenie, że powoli rozmazuje się dotychczasowy obraz bibliotek jako instytucji, których jeśli się nawet osobiście nie ceni, to okazuje się im zainteresowanie i deklaruje poparcie. Obecni wódcy miast i gmin tej presji odziedziczonego stosunku do bibliotek w dużej mierze jeszcze ulegają. Ich następcy, mniej podatni na wzorce z przeszłości, a bardziej wyczuleni na odwołania się do aktualnych potrzeb i uwarunkowań, będą zapewne w większym stopniu skłonni opierać się na własnych obserwacjach i przemyśleniach, i nie koniecznie będą podzielać punkt widzenia naszej profesjonalnej grupy zawodowej. Tym bardziej, że ten nasz punkt widzenia nie błyszczy, nie przyciąga uwagi. Jako środowisko generujemy zadziwiająco mało nowych idei i pomysłów. Większość uwagi poświęcamy trudnościom i stratom, a także zrozumiałej, choć mało skutecznej obronie, tego wszystkiego, w czym dotychczas żyliśmy i do czego się przyzwyczailiśmy. Gotowi więc jesteśmy stawiać opór i bronić się. I robimy to, lecz nie jesteśmy w stanie zapobiec niechcianym zmianom. Zwycięstw nie odnosimy, a straty ponosimy. Jest to sytuacja przygnębiająca i każdy z nas odczuwa jej skutki.

W „Bibliotekarzu” nie szczędzimy miejsca na dokumentowanie trudności i strat, na obronę dotychczasowego dorobku naszego bibliotekarstwa. Nie chcemy jednak ograniczać się wyłącznie do tej naszej powinności. I dlatego dążymy do publikowania takich materiałów, które traktują o nowych środkach działania – nowoczesniejszych, skuteczniejszych. W obecnych warunkach tylko takie środki mogą umożliwić „pójście do przodu” i osiągnięcie celów sposobami niekoniecznie dotychczas wypraktykowanymi. Przemawiają za tym doświadczenia Zachodu. Znanicy przedmiotu utrzymują, że automatyzacja rozwinęła się tam najbardziej w okresach kryzysowych, kiedy obcinano fundusze, kiedy rosła konkurencja dla bibliotek ze strony innych instytucji, kiedy biblioteki musiały wywalczyć miejsce dla siebie w zmienionej rzeczywistości. Postawienie na racjonalizację i nowe technologie najwyraźniej się opłaciło...

Kontynuując realizację naszych zamierzeń, w obecnym numerze publikujemy bardzo interesujący artykuł prof. Esko Häkli, w którym autor dzieli się swymi doświadczeniami menedżera-bibliotekarza w zakresie automatyzacji bibliotek i ich funkcji. A są to doświadczenia człowieka, który był odpowiedzialny nie tylko za zautomatyzowanie swojej biblioteki – Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach, pełniąc również funkcje biblioteki narodowej – ale również innych bibliotek uniwersyteckich w Finlandii w ramach programu rządowego. Artykuł prof. E. Häkli jest pokłosiem wizyty autora w Polsce i jego udziału w seminarium LIBER w Bibliotece Narodowej w styczniu br. Na prośbę Redakcji autor nadał swojemu wystąpieniu (wzbudziło ono bardzo duże zainteresowanie podczas seminarium) formę publikowanego obecnie artykułu. Nie mniej interesującą kwestią i nowością w polskiej literaturze przedmiotu jest następny artykuł pióra Stanisława Elmana o procedurach nabywania zintegrowanych systemów bibliotecznych. Wykorzystując własne doświadczenia oraz literaturę przedmiotu, autor, emerytowany dyrektor ośrodka informacji w korporacji Lockheeda, przebywający od ponad roku w Bibliotece Narodowej, omawia zagadnienia, które już wkrótce mogą stanowić wyzwanie dla wielu kierowników polskich bibliotek. Z kolei Ewa Krysiak relacjonuje jeden z ważnych rozdziałów książki Hartmuta Webera o dyskach optycznych jako środkach przechowywania informacji. Porównując przechowywanie opto-elektroniczne z mikrofilmowaniem, H. Weber formułuje trochę niespodziewane konkluzje... Z inną problematyką wiąże się publikowany tekst francuskiej „Karty bibliotek”. Sądzymy, że lektura tego tekstu pozwoli wzbogacić naszą dyskusję o projektach ustawy o bibliotekach. „Karta” wypukła bowiem to co na ogół zwykliśmy nie doceniać: prawa obywatela do książki i informacji, politykę biblioteczną państwa, podział obowiązków między administrację rządową a samorządową.

Brak miejsca uniemożliwia mi polecenie Czytelnikom innych wartościowych i interesujących materiałów, których w obecnym numerze jest – moim zdaniem – sporo.

Jau Wołosz

Trzy pytania...

Odpowiada dr Jadwiga Sadowska, kierownik Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej

Od 1 marca jest pani kierownikiem Instytutu Bibliograficznego. Jak pani ocenia przyszłość Instytutu?

Myślę, że moje przejście do Instytutu nie zmieni w zasadniczy sposób kierunku wytyczonego przez moich poprzedników na tym stanowisku. Trzeba przy tym powiedzieć, że główne funkcje Instytutu realizowane dzisiaj, zostały określone jeszcze na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przez Adama Łysakowskiego. Właśnie wtedy nadano Instytutowi wyraźne ramy organizacyjne odpowiadające wyznaczonym funkcjom. Funkcje te były realizowane przez bezpośrednich współpracowników i następców Łysakowskiego, przede wszystkim przez Helenę Hleb-Koszańską, także innych. W rezultacie ukształtowały się komórki organizacyjne realizujące zadania związane z bieżącą bibliografią narodową, bibliografią retrospektywną, bibliografiami specjalnymi z zakresu bibliologii, ze statystyką wydawniczą, a w późniejszym czasie doszły do tego zadania związane z normalizacją i udziałem w systemach międzynarodowych. Mam tu na myśli ISDS, gdzie, jak sądzę, jesteśmy cenionym partnerem.

Wszystko to musi być kontynuowane, aczkolwiek możemy się zastanawiać, czy w dotychczasowy sposób, dotychczasowymi środkami technicznymi. Wiemy, że w ostatnim czasie w świecie bibliotekarskim wiele się zmieniło, nawet w naszym bezpośrednim otoczeniu. Instytut musi za tym wszystkim nie tylko nadążać, ale brać na siebie odpowiedzialność za pewne zadania należące, ogólnie rzecz biorąc, do kręgu spraw metodyczno-normalizacyjnych, musi być przygotowany do współpracy krajowej i międzynarodowej, a to oznacza konieczność pilnego śledzenia tego, co dzieje się wokół nas i uczestniczenia w tym. Musimy

dążyć do tego, aby to, co rejestrujemy w bibliografii narodowej mogło być jednocześnie przydatne w katalogach i aby mogło być przedmiotem wymiany międzynarodowej. Wymaga to od nas zintensyfikowania niektórych działań, zminimalizowania opóźnień w opisywaniu dokumentów i przekazywaniu ich na nośnikach innym.

Podsumowując więc, myślę, że przyszłość Instytutu, to z jednej strony realizacja dotychczasowych zadań, tyle że może bardziej nowoczesnymi środkami, z drugiej zaś — konieczność odnalezienia się w roli współuczestnika prac bibliograficznych w kraju i poza nim.

Jakie zadania uważa pani za najpilniejsze w Instytucie?

Być może należałoby powiedzieć, że wszystkie zadania realizowane przez IB wymagają jednakowego zainteresowania i zaangażowania, bo są one ważne dla bibliotekarstwa polskiego, a również i kultury polskiej. Trzeba jednak sobie wyraźnie powiedzieć, że są takie prace, które wymagają, moim zdaniem, zdecydowanego zintensyfikowania. Zaliczyłabym do nich prace normalizacyjne. Przygotowanie lub nowelizacja norm, a zwłaszcza norm opisu wszystkich typów dokumentów, jest równie ważne dla Biblioteki Narodowej jak i całego środowiska. Myślę, że mamy tu wiele do nadrobienia.

Drugą sprawą niecierpiącą zwłoki są kartoteki autorytatywne haseł osobowych, geograficznych, nazw ciał zbiorowych, haseł przedmiotowych. Obowiązek ich prowadzenia nałożony jest na centrale bibliograficzne odpowiednimi przepisami międzynarodowymi i powinniśmy jak najszybciej podjąć prace metodyczne nad przygotowaniem tych kartotek oraz zapewnić pomoc tym bibliotekom, które prace takie podjęły, a przede wszystkim nawiązać z nimi współpracę. Kartoteki te, są, jak wiadomo, istotnym elementem dobrze funkcjonujących systemów zautomatyzowanych.

Trzecią sprawą, którą uważam za bardzo pilną, jest przygotowanie retrospektywnej bibliografii druków tzw. drugiego obiegu i oczywiście udostępnienie ich w postaci bazy danych.

Jest to materiał trudny do opracowania, ale musimy sobie jasno powiedzieć, że może on liczyć na weryfikację i uzupełnienia wtedy, gdy taka bibliografia, może niedoskonała, ukaże się drukiem. Pilne jest też przyspieszenie prac nad Bibliografią Polską za lata 1901-1939.

Na co może liczyć środowisko bibliotekarskie?

Przede wszystkim i środowisko, i czytelnicy mogą liczyć na dotychczasowe serwisy informacyjne. Chciałabym, aby mogło liczyć na to, że serwisy te będą ukazywać się regularnie i że ukażą się te, które mają opóźnienia.

Po drugie, chcielibyśmy niekóre z nich, podobnie jak „Przewodnik Bibliograficzny” dostarczać na nośnikach maszynowych. Podejmujemy już konkretne próby, ale o wynikach za wcześnie jest jeszcze mówić. Myślę jednak, że biblioteki mogą liczyć na nasze dane. Przygotowaliśmy dokładną ofertę naszych propozycji, które skierujemy do wszystkich wojewódzkich bibliotek publicznych, dawnych powiatowych i do bibliotek naukowych. Proponujemy retrospektywne i bieżące opisy „Przewodnika Bibliograficznego”, opisy dokumentów

niezależnych, opisy polskich wydawnictw ciągłych (w wyborze), Słownik Języka Haseł Przedmiotowych. Mam nadzieję, że ofertę tę będziemy mogli poszerzyć o Bibliografię Analityczną Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, być może o inne.

To jednak, co w moim przekonaniu jest najważniejsze dla środowiska, to pomoc metodyczna BN i chcemy takie działania podjąć. Wiązałoby się to z przekształceniem dotychczasowego Ośrodka Normalizacji Bibliograficznej w ośrodek normalizacyjno-metodyczno-szkoleniowy, który przejąłby prowadzenie takich zadań jak opieka merytoryczna nad kartotekami autorytatywnymi, formatem opisu dokumentów oraz normami, i który stałby się czymś w rodzaju punktu kontaktowego dla środowiska. Myślę, że jest ważne, aby pewne przedsięwzięcia miały wyraźne ramy organizacyjne i zapewnioną stałą opiekę merytoryczną. Chciałabym, ogólnie rzecz biorąc, aby IB był nie tylko narodową centralą bibliograficzną, ale także, mówiąc górnolotnie, centrum myśli bibliograficznej, zgodnie z tymi założeniami, które zostały nakreślone jeszcze przez Adama Łysakowskiego.

Artykuły

Esko Häkli

Strategia automatyzacji oraz wpływ automatyzacji na zarządzanie

Od automatyzacji drobnych prac do tworzenia sieci — niektóre aspekty strategii automatyzacji — jak postępować? — Wpływ automatyzacji bibliotek na zarządzanie.

OD AUTOMATYZACJI DROBNYCH PRAC DO TWORZENIA SIECI

Automatyzację w bibliotekach rozpoczęto od mechanizacji poszczególnych czynności. Chodziło o wykonywanie mniej więcej tych samych prac, lecz w szybszym tempie niż dotychczas.

Następnym krokiem było automatyzowanie katalogów poszczególnych bibliotek. W latach 60-tych kilka bibliotek uniwersyteckich w RFN zainstalowało system katalogowania, dostarczony przez jednego i tego samego producenta, ale mimo to, systemy te nie mogły się ze sobą porozumiewać.

Komunikacja między systemami i ich kompatybilność w latach 60-tych nie były brane pod uwagę, a w latach 70-tych dopiero z rzadka zaczęto o nich wspominać. Format MARC został opracowany przez Bibliotekę Kongresu w późnych latach 60-tych i przyjęty do stosowania jako norma międzynarodowa w roku 1972.

Od tamtej pory w naszym rozumieniu automatyzacji bibliotek zaszły dwie podstawowe zmiany:

— nie automatyzujemy już prac bibliotecznych takimi, jakie one są. Staramy się wykorzystywać nowe możliwości, jakie daje nam automatyzacja, w racjonalizacji co-

dziennej pracy bibliotecznej. Wymaga to otwarcia na nowe rozwiązania, które zmieniły uświęconą tradycją rutynę;

— zautomatyzowane systemy lokalne nie stanowią już oddzielnych wysepek, lecz muszą się ze sobą porozumiewać.

Rozwój telekomunikacji otworzył nowe możliwości łączenia systemów lokalnych w sieci. Tworzenie zautomatyzowanych sieci bibliotecznych może odbywać się na różne sposoby i w rezultacie sieć może przybierać różne formy, np.:

- całkowicie zdecentralizowana sieć, która jedynie łączy poszczególne systemy biblioteczne ze sobą,
- całkowicie zcentralizowana sieć, w której jedna centralna baza danych obsługuje wszystkie biblioteki będące członkami tej sieci (model tradycyjny),
- zdecentralizowana sieć systemów lokalnych oferująca im dodatkowe usługi (katalogi centralne, kartoteki autorytatywne, pomocnicze bazy danych, wypożyczanie międzybiblioteczne itd.).

Głównym powodem tworzenia sieci jest to, że automatyzacja pojedynczej biblioteki nie przynosi takich oszczędności czy korzyści, które motywowałyby duże nakłady inwestycyjne. Wprowadzanie danych o publikacjach do systemu jest bardzo pracochłonne, a siła robocza kosztuje. W wielu krajach siła robocza jest dzisiaj jednym z najdroższych zasobów. Dlatego też redukcja kosztów poprzez wielokrotne wykorzystywanie rekordów jest dzisiaj dla bibliotek koniecznością.

W roku 1974 IFLA ogłosiła powstanie pierwszego swego programu węzłowego UBC (Uniwersalna Kontrola Bibliograficzna, później przemianowanego na UBCIM — Uniwersalna Kontrola Bibliograficzna i Międzynarodowy MARC). Zgodnie z tym programem każda publikacja winna być rejestrowana tylko raz, tzn. w kraju swego pochodzenia. Z drugiej strony, każdy kraj powinien przyjąć na siebie odpowiedzialność za rejestrację swych bieżących publikacji i udostępnić powstałe rekordy innym krajom na świecie.

Ponieważ sieci umożliwiają korzystanie na odległość z systemów innych bibliotek i korzystanie z baz danych zarówno do wyszukiwania informacji, jak i do przenoszenia rekordów z jednej bazy danych do drugiej, biblioteki mogą otrzymać znacznie więcej za swoje pieniądze. Narodowe i międzynarodowe sieci biblioteczne służące do przesyłania danych będą

również stanowić bardzo potężne narzędzie dla bibliotek w ich wysiłkach zmierzających do poprawienia jakości usług bibliotecznych.

NIKTÓRE ASPEKTY STRATEGII AUTOMATYZACJI

Po pierwsze, automatyzacja bibliotek nie jest zadaniem tylko dla ekspertów. Z trzech poniższych powodów kontrolę nad nią winno mieć kierownictwo biblioteki:

1) automatyzacja bibliotek stała się zagadnieniem ogólnonarodowym i ma dalekosiężne implikacje,

2) rozwiązania techniczne nie stanowią jedynie zagadnień technicznych, mają one swe konsekwencje w postaci zapotrzebowania na zasoby (zarówno ludzkie, jak i finansowe), oraz wiąże się ze zmianami funkcjonowania całej biblioteki.

3) automatyzacja bibliotek ma bezpośredni wpływ na usługi świadczone przez bibliotekę.

Dyrektor biblioteki, poza wieloma innymi zadaniami ma obowiązek reprezentowania potrzeb użytkowników. I nie ma osoby w bibliotece, która mogłaby lepiej nakreślić jej politykę, niż sam dyrektor. Wszyscy kierownicy działów lub inne osoby odpowiedzialne za określony fragment działalności biblioteki reprezentują interesy i priorytety podlegających im działów lub zespołów.

Cóż to oznacza? Nie sugeruję, że dyrektorzy bibliotek winni stawać się ekspertami od automatyzacji, ale podkreślam, że dyrektorzy muszą potrafić formułować cele i wymagania, i określać, czy proponowane przez ekspertów rozwiązania spełniają te wymagania. Jest to również jedyny sposób, by wesprzeć ekspertów, tam gdzie tego potrzebują.

Po drugie, należy wyraźnie oddzielić długoterminowe cele od krótkoterminowych strategii. Nasze cele długoterminowe muszą być ambitne, zmierzające do utworzenia ogólnokrajowej zautomatyzowanej sieci. Ten długoterminowy cel winien być przyjęty we wszystkich krajach; może zostanie osiągnięty za lat pięć, może za lat piętnaście, lecz powinien przyświecać wszystkim doraźnym decyzjom, tak aby dotychczasowe wysiłki nie zostały zmarnowane. Natomiast strategie krótkoterminowe muszą być dostosowane do obecnej sytuacji, muszą być realistyczne i niezbyt ambitne. Automatyzację w bibliotece należy wprowadzać krok po kroku, z założeniem, że wiemy co mamy zrobić.

Zintegrowany system biblioteczny nie jest koniecznym pierwszym rozwiązaniem, przynajmniej nie jest nim w bibliotece, w której katalogi są nadal prowadzone w sposób tradycyjny. Trudno byłoby zainstalować system, który wymagałby wyspecjalizowanej sieci lokalnej, jeżeli taka sieć jeszcze w ogóle nie istnieje. Biblioteki raczej nie mogą być bardziej zaawansowane w rozwoju niż ich otoczenie.

Możnaby zastanawiać się, jaką rolę mogą odegrać cele długoterminowe, jeżeli nie można wybrać nowoczesnego systemu bibliotecznego. Przechodzę w związku z tym do punktu trzeciego.

Niezależnie od tego, co chcemy zrobić automatyzując prace biblioteczne, zawsze będą nam potrzebne normy, którymi będziemy się kierować w nadchodzących latach. Będą one potrzebne już we własnej wewnętrznej bazie danych, ale przede wszystkim później, gdy powstaną warunki do komunikacji między bibliotekami i sieciami. Możliwość przepływu danych to klucz do wszystkich usług bibliotecznych w przyszłości, jeżeli nie jest nim już teraz. Jest ona również jedyną gwarancją wielokrotnego wykorzystania danych.

To bardzo ważne, aby każdy kraj przestrzegał międzynarodowych norm, aby uniknąć izolacji, gdy istnieją warunki do swobodnego przepływu danych między państwami. Normy krajowe winny dlatego być zgodne z międzynarodowymi przepisami w zakresie normalizacji. To pozwoli poszczególnym krajom i ich bibliotekom:

- a) wykorzystać rekordy katalogowe innych krajów,
- b) udostępnić własne rekordy innym krajom,
- c) porozumiewać się w trybie online z systemami i sieciami w innych krajach,
- d) przyjmować systemy „pod klucz” powstałe poza biblioteką.

Z powyżej wymienionych powodów normalizacji podlegają przede wszystkim:

- zbiory znaków,
- struktura danych,
- format danych,
- zasady katalogowania,
- kartoteki autorytatywne i oznaczniki treści.

Nie ma potrzeby, abyśmy tutaj rozważali kwestię zbiorów znaków, ponieważ zostały one znormalizowane w odpowiedni sposób, i ponieważ zostanie przygotowany rozszerzony kod zbiorów znaków, który obejmie wszystkie możliwe znaki funkcjonujące w świecie.

Struktura danych do wymiany danych w formie elektronicznej została znormalizowana przez ISO (norma ISO 27). Nie jest to to samo, co format danych, który reguluje zawartość danych. W wielu krajach, w tym w moim własnym, zainwestowano duże ilości czasu i pracy w stworzenie formatu, który w najlepszy możliwy sposób ująłby wszystkie narodowe realia. Dzisiaj znacznie rozsądniej byłoby przyjąć już istniejący format, a nawet go uprościć, ponieważ głównym celem jest to, aby osiągnięto możliwie najwięcej przy stosunkowo małych nakładach.

Ostatecznym celem automatyzacji w bibliotece jest zwiększenie wydajności, racjonalizacja kosztów i stworzenie warunków dla przepływu danych. Im więcej cech lokalnych wprowadzi się do formatu, tym bardziej skomplikowany będzie proces przepływu danych. A im bardziej skomplikowany będzie format, tym niższa będzie wydajność systemu.

Nie ma powodu, by rozpoczynać długotrwałe prace nad opracowaniem własnego formatu, ponieważ można już pominąć ten etap i zastosować jeden z już istniejących i szeroko stosowanych formatów MARC. Formaty muszą nie tylko być stworzone, ale również utrzymywane, co wymaga znacznego wysiłku. Przy wyborze formatu, należy zwrócić szczególną uwagę na takie sprawy, jak to gdzie dokonuje się zakupu zasadniczej części literatury zagranicznej i gdzie jest dostępna niezbędna pomoc fachowa dla danego formatu.

Po pierwsze, należy opracować formaty danych dla różnych typów dokumentów, takich jak książki, nuty, mapy itp. Ostatnio pojawiła się tendencja do bardziej ujednoczonego podejścia i stosowania zintegrowanego formatu opisu wielu typów dokumentów (MARC General). Informacje typowe dla różnych typów dokumentów posiadają własne pola w tym samym formacie, co umożliwia obsługę wszystkich typów materiałów bibliotecznych przy pomocy tych samych programów w tych samych bazach danych, i upraszcza całą procedurę.

Niestety, okazało się to niemożliwe, aby we wszystkich krajach obowiązywały identyczne normy. Dlatego wprowadzono rozróżnienie pomiędzy wewnętrznym formatem danych a formatem danych do wymiany.

Większość krajów w Europie stosuje własne formaty MARC, które nieco się od siebie różnią i wymagają konwersji przy przechodzeniu od jednego formatu do drugiego. Można oczywiście napisać programy konwersji pomię-

dzy ograniczoną ilością formatów, ale jest to raczej rozwiązanie niepraktyczne. Natomiast kupienie takich programów jest zbyt kosztowne. IFLA we współpracy z CDNL (CDNL — Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych) dąży do rozpowszechnienia stosowania formatu UNIMARC jako formatu wymiennego i podobnej jego interpretacji we wszystkich krajach. Według najnowszych informacji zasada stosowania formatu UNIMARC będzie przestrzegana we wszystkich krajach EWG. Oznacza to, że wszystkie kraje przyjmujące tę zasadę będą w przyszłości przekazywały swe narodowe dane bibliograficzne do innych krajów w formie UNIMARC.

Biblioteki w niektórych krajach stosują UNIMARC jako swój wewnętrzny format. Jednak nie jest łatwo przewidzieć, czy stosowanie formatu UNIMARC dla potrzeb wewnętrznych będzie mogło być zalecane. Ponieważ istniejące narodowe systemy bibliograficzne raczej nie przejdą na format UNIMARC w swym wewnętrznym przetwarzaniu danych, UNIMARC może być utrzymywany w sposób jasno określony jako format wymienny, przy założeniu, że będzie istniała organizacja za niego odpowiedzialna. Również nie jest jasne, czy uda się stworzyć dla UNIMARC-a odpowiednio silną organizację, co w końcu jest konieczne dla formatu narodowego.

Zasady katalogowania opierają się obecnie na różnych normach ISBD opracowanych przez IFLA (ISBD — Międzynarodowy Znormalizowany Opis Bibliograficzny). IFLA opublikowała szereg norm ISBD dla różnych typów dokumentów, takich jak książki, wydawnictwa ciągłe, materiały nieksiążkowe, nuty, stare druki, publikacje elektroniczne itd. W większości krajów, za pozwoleniem IFLA, zostały one już przetłumaczone.

Katalogowanie opisowe nie musi koniecznie stać się problemem przy wprowadzeniu systemu bibliotecznego. Stanie się nim jednak na pewno, gdy bibliotekarze będą mieli zbyt wygórowane ambicje. Kierownictwo biblioteki musi zatroszczyć się o to, aby pracownicy nie marnotrawili czasu na bezużyteczne prace nad zbyt szczegółowym opisem bibliograficznym służącym celom czysto bibliotecznym. Entuzjaci opracowali w wielu krajach skomplikowane procedury katalogowania, które okazały się zbyt kosztowne. Teraz dąży się do ich uproszczenia, a nawet do uproszczenia narodowych rekordów bibliograficznych.

Znacznie ważniejsze dla katalogu online — sprawa, o której należy pamiętać od samego początku — są tzw. punkty dostępu lub klucze wyszukiwawcze, jak również hasła przedmiotowe (oznaczniki treści). IFLA wykonała wielką pracę, jaką było opracowanie zasad tworzenia tzw. kartotek autorytatywnych dla nazw osobowych i autorów korporatywnych. Normalizacja w tym zakresie jest konieczna przynajmniej w obrębie jednego kraju.

Rola haseł przedmiotowych stale rośnie, ponieważ w katalogu online znacznie łatwiej jest wyszukiwać przy pomocy słów, niż liczb które są stosowane w UKD. Obecne doświadczenia wskazują, że najlepszy stosunek zysków do kosztów można osiągnąć wydając znacznie mniej na katalogowanie opisowe i zastępując je odpowiednimi hasłami przedmiotowymi.

Ogólna klasyfikacja w połączeniu z hasłami przedmiotowymi może dać znacznie lepsze wyniki niż sama klasyfikacja o bardzo głębokich i szczegółowych podziałach. Zagadnienie to jest ciągle tematem żywych dyskusji w mojej bibliotece. Wymaga ono zaangażowania kierownictwa biblioteki, ponieważ wiąże się jednocześnie z wykorzystaniem zasobów i poziomem usług świadczonych przez bibliotekę.

JAK POSTĘPOWAĆ?

Każdy kraj i każda biblioteka musi dokonywać swych własnych wyborów w oparciu o istniejące możliwości. Ale co konkretnie należy robić? Po pierwsze, należy zdobyć odpowiednią ilość informacji. Know-how jest elementem niezbędnym przy planowaniu, podejmowaniu decyzji i realizacji planów. Nie sposób obejść tego etapu.

Drugim krokiem powinno być określenie polityki narodowej w zakresie automatyzacji. W byłej Czechosłowacji cztery największe biblioteki podpisały wspólny dokument, w którym określone zostały wspólne cele, przyjęto stosowanie jednakowych norm itd. W takim układzie każda biblioteka może postępować zgodnie ze swymi możliwościami, ponieważ kompatybilność danych już jest zagwarantowana.

Trzeci etap to rozpoczęcie katalogowania zbiorów, nawet jeżeli system biblioteczny we właściwej formie to bardzo odległa perspektywa. Baza danych obejmująca dane katalogowe to serce wszystkich zautomatyzowanych systemów bibliotecznych. Etap ten wymaga oczywiście podjęcia ostatecznych decyzji w sprawie formatu danych i innych norm,

ponieważ wszystkie późniejsze zmiany będą wiązały się z ogromnym nakładem pracy, szczególnie jeżeli będą wprowadzane ręcznie. Kompatybilność oznacza konsekwentne stosowanie tych samych zasad w obrębie jednej bazy danych.

System biblioteczny może składać się z kilku podsystemów, np. katalogowania, wyszukiwania, gromadzenia, kontroli wpływu czasopism, wypożyczeń, wypożyczeń międzybibliotecznych itd. Dla wszystkich tych podsystemów podstawą jest jednak katalogowa baza danych. Ta część musi pozostać nietknięta i jest przenoszona z jednego systemu do drugiego przy ewentualnej jego zmianie.

Katalogowanie można rozpocząć skromnie od stosowania do tego celu komputerów osobistych i przetwarzania wsadowego w trybie offline. Bardziej zasobne biblioteki lub ich wspólny ośrodek komputerowy posiadający duże maszyny mógłby początkowo oferować swe usługi (odpłatnie lub na zasadzie współpracy) przy utrzymywaniu baz danych dla innych bibliotek nie posiadających własnych systemów. Biblioteki mogłyby przysyłać swe dane na dyskietkach i otrzymywać katalogi do lokalnego wykorzystania np. na papierze, mikrofilmach, dyskietkach lub płytach CD-ROM. Płyty CD-ROM są dla wielu bibliotek rozwiązaniem zbyt drogim, ale jest tylko kwestią czasu, kiedy ceny pójdą w dół. Jedną ze zdecydowanych zalet płyt CD-ROM jest to, że oferują one środowisko w trybie online, bez konieczności korzystania z zewnętrznych baz danych.

W tym miejscu muszę wspomnieć o pewnym zjawisku. Wiele bibliotek próbuje stosować komputery osobiste do różnych celów. Mogą one być stosowane np. do przetwarzania tekstów, obliczeń, celów gospodarczych. Bibliotekarze są jednak bardziej zainteresowani tworzeniem małych baz danych obejmujących różny materiał. To może w najgorszym przypadku oznaczać zmarnowany wysiłek, jeżeli biblioteka nie posiada jasnej koncepcji na temat wykorzystania tych danych i ich integracji w większe jednostki.

Dobrym rozwiązaniem jest prowadzenie pewnych centralnych prac, np. katalogowanie całej produkcji wydawniczej danego kraju. Jest to zadanie Biblioteki Narodowej, która odgrywa ważną rolę w wielu krajach, przy założeniu, że ma ona możliwość wytwarzania bibliografii narodowej w sposób zautomatyzowany. Poszczególne biblioteki mogłyby wówczas

otrzymywać narodowe dane bibliograficzne w sposób regularny do wykorzystania w swoich katalogach.

Jak wygląda automatyzacja innych prac niż katalogowanie?

Biblioteki są często poważnie zainteresowane zautomatyzowanymi systemami wypożyczeń. W niektórych utworzono w tym celu katalogi skróconych tytułów. Ostatnie doświadczenia nie wskazują jednak na to, aby to było podejście właściwe. System wypożyczeń nie może być ekonomicznie opłacalny, jeżeli nie istnieje katalogowa baza danych. W mojej bibliotece co prawda zautomatyzowano wypożyczenia podręczników na długo przed automatyzacją katalogowania. Jednak zbiór podręczników jest całkowicie odrębną jednostką o dużym stopniu wykorzystania i nie stosujemy tej samej metody dla innych zbiorów i działów biblioteki. Oznaczałoby to bowiem najpierw tworzenie katalogu tytułów skróconych, a potem przekształcanie go w katalog normalny. Byłoby to po prostu dublowaniem prac, na co nas nie stać.

Konwersja retrospektywna katalogów bibliotecznych i bibliografii narodowej jest przedmiotem ogromnego zainteresowania w wielu krajach. Jednak można się z nią dopiero zmierzyć po zainstalowaniu systemu komputerowego. Bibliografia narodowa stanie się wówczas w wielu krajach intensywnie wykorzystywanym narzędziem do retrospektywnej konwersji katalogów w poszczególnych bibliotekach. Nie trzeba chyba dodawać, że prace nad konwersją winny mieć charakter centralny i najlepiej, gdy będą zlokalizowane w bibliotece narodowej. Konieczna jest optymalizacja konwersji retrospektywnej katalogów literatury zagranicznej odpowiednio do warunków w każdym kraju. Ale należy również uwzględnić rozwiązania, które pozwolą wykorzystać rezultaty pracy już wykonanej w poszczególnych bibliotekach.

Współpraca pomiędzy bibliotekami jest wstępnym warunkiem automatyzacji w skali kraju, mimo oczywistego faktu, że dochodzenie do wspólnych rozwiązań zajmuje więcej czasu niż wprowadzanie systemu w jednej bibliotece. Jeżeli biblioteki pragną ze sobą konkurować, to jedynym właściwym sposobem jest wzmacnianie współpracy. Współpraca będzie potrzebna na poziomie konkretnych działań, ale jest również konieczna w sprawach bardziej ogólnych. Wspólne uzgodnienia są często niezbędne, aby na przykład zapewnić jednolitą interpretację już przyjętych norm. Wspólna polity-

ka w zakresie automatyzacji bibliotek połączy biblioteki danego kraju w zupełnie nowy sposób. Bibliotekarze muszą zdawać sobie z tego sprawę.

WPLYW AUTOMATYZACJI BIBLIOTEK NA ZARZĄDZANIE

Automatyzacja będzie miała bardzo silny wpływ na zarządzanie biblioteką i znajdzie swoje odzwierciedlenie w strukturze organizacyjnej biblioteki. Systemy zautomatyzowane dostarczą nam danych statystycznych niezbędnych do monitorowania osiągnięć biblioteki. Automatyzacja zmieni pracę w bibliotece, co odczują pracownicy na wszystkich szczeblach. Automatyzacja uczyni również pracę biblioteki bardziej przejrzystą dla jej użytkowników i zmieni modele korzystania z biblioteki. Ponadto, zmieni strukturę wydatków w budżecie biblioteki.

Podam kilka przykładów. W przypadku posiadania zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLS, który został wybrany przez kilka polskich bibliotek, prace koncentrują się wokół tej samej bazy danych. Nie ma sensu oddzielać od siebie różnych etapów w tradycyjny sposób i budować organizacji wewnętrznej według podziałów, które już są przestarzałe. Temu tematowi poświęca się w mojej bibliotece teraz wiele uwagi.

Wcześniejszy podział obowiązków opierał się na różnicach pomiędzy materiałami gromadzonymi przez bibliotekę lub na lokalizacji poszczególnych działów biblioteki. System zintegrowany oferuje znacznie więcej elastyczności pod każdym względem. Zazwyczaj gromadzenie i katalogowanie to funkcje od siebie oddzielone, realizowane przez odrębne zakłady, które dzielą się jeszcze na jednostki podrzędne. W systemie zintegrowanym powinny być one połączone, aby uniknąć podwójnego wykonywania tych samych prac. Im bardziej będzie można korzystać z rekordów katalogowych pochodzących z zewnątrz, z bibliografii narodowej, z katalogu centralnego, z innych źródeł, takich jak taśmy czy CD-ROM-y z bibliografią narodową innych krajów, tym pręcej tradycyjne prace biblioteczne będą ulegały deprofesjonalizacji. To może i powinno mieć zasadniczy wpływ na strukturę zatrudnienia,

ale będzie wymagało znacznego wysiłku ze strony dyrektora, jeżeli będzie on chciał wprowadzić widoczne zmiany.

Wspominałem już o szkoleniu. Myślę, że szkolenie jest jednym z najlepszych sposobów na pokonanie trudności. Bibliotekarze, a nie tylko eksperci komputerowi, powinni wiedzieć znacznie więcej o nowych możliwościach jakie niesie ze sobą automatyzacja bibliotek. Trzeba będzie zapomnieć o wielu starych metodach i wybrać nowe rozwiązania. Ale nowe rozwiązania mogą znacznie podnieść jakość prac w porównaniu z dotychczas stosowanymi. Tak długo, jak to nie będzie zrozumiane, może występować opór przeciwko wszystkiemu, co nowe.

AUTOMATYZACJA BIBLIOTEKI TO PRACA, KTÓREJ NIGDY SIĘ NIE UKOŃCZY

Systemy i komputery starzeją się. Stale opracowywane są nowe rozwiązania, a nawet już istniejące systemy mogą być wykorzystywane w znacznie bardziej nowoczesny sposób. To oznacza, że również kierownictwo biblioteki i eksperci komputerowi muszą nauczyć się nowego sposobu myślenia. Gdy już wsiądziemy do samolotu zwanego automatyzacją, będziemy musieli pogodzić się z faktem, że stare dobre czasy stagnacji już nigdy nie powrócą.

Tłum. *Katarzyna Diehl*

Prof. Esko Häkli jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach (pełniąc funkcję biblioteki narodowej) oraz wiceprezydentem Ligi Europejskich Bibliotek Naukowych LIBER. Powyższy tekst autor wygłosił na seminarium LIBER w Bibliotece Narodowej w Warszawie w dniu 20 stycznia 1993 r.

LITERATURA:

Autor przygotował powyższy referat w oparciu o własne doświadczenia, a nie literaturę fachową. Rozwój automatyzacji w Finlandii opisał w dwóch ostatnio opublikowanych artykułach, które mogą być interesujące dla osób pragnących poznać bliższe szczegóły.

Häkli Esko: Experiences from the development of library automation in Finnish research libraries. *Gondolatok a könyvtárban – Thoughts in the library*. Budapest 1992. Publicationes Bibliothecae Academiae Scientiarum Hungaricae. Új sorozdat 30(105). s. 141-149.

Häkli Esko: A unified automation system using VTLS for academic libraries in Finland. *Program* (London) 26(1992) s. 239-248.

Stanisław Elman

Procedury nabywania zintegrowanych systemów bibliotecznych (Cz. I)

Ryzyko automatyzacji i jego źródła — planowanie projektu nabywania systemu zautomatyzowanego — etapy planowania — zalecenia dotyczące organizacji i metodyki planowania.

Podjęcie decyzji o skomputeryzowaniu biblioteki jest jedną z najważniejszych i najtrudniejszych decyzji kierownictwa¹⁾. Jest to bowiem nie tylko decyzja kosztowna, lecz wiąże się ona z dużym ryzykiem, ze względu na to, że zwykle jest połączona ze spektakularnym, uważnie obserwowanym w środowisku przedsięwzięciem. Niepowodzenie grozi stratami nie tylko finansowymi, lecz również prestiżowymi. Dlatego wielu dyrektorów waha się i nie podejmuje decyzji o komputeryzacji. Odkładanie decyzji i czekanie, ma w ich mniemaniu pomóc w uniknięciu błędu. Zapewne zgodnie z powszechnym przeświadczeniem, że lepiej nic nie robić, bo kto nic nie robi — błędów nie popełnia. Oznacza to jednak, że ryzyko związane z automatyzacją powinniśmy jednak uwzględnić.

Jest ono w każdym przypadku znaczne i może się wiązać z:

- a) dostawcą systemu, który może wycofać się nagle z rynku w wyniku niepowodzenia, bankructwa, klęski losowej, odejścia personelu potrzebnego do prowadzenia firmy, itp.,
- b) kierownictwem biblioteki, które może zrezygnować z popierania automatyzacji w wyniku pojawienia się niespodziewanych okoliczności, bądź zmiany priorytetów w zakresie wykorzystania posiadanych środków,
- c) negatywnym stosunkiem do zakupu gotowego systemu ze strony informatyków zatrudnionych w bibliotece,
- d) niechęcią pracowników biblioteki do automatyzacji, zwłaszcza gdy nikt nie usiłuje rozmawiać z nimi na temat automatyzacji, płynących z niej korzyści, zakresu zmian, które ona spowoduje,

- e) brakiem funduszy na zakup systemów i zwykle 12–15% kosztu zakupu na coroczne utrzymanie systemu w eksploatacji,
- f) brakiem odpowiedzialności pracowników przygotowanych do pracy z komputerami i chęci dostosowania się do zmian organizacyjnych, których automatyzacja wymaga,
- g) zmianą nastawienia personelu i użytkowników biblioteki,
- h) prawdziwą obawą niepowodzenia.

Procedura nabywania zintegrowanego systemu bibliotecznego (Integrated Library System — ILS), zwanego dalej systemem zautomatyzowanym, składa się z kilku etapów, a zaczyna się zawsze od planowania.

1. **Planowanie projektu nabywania systemu zautomatyzowanego jest bardzo skomplikowanym, czasochłonnym i kosztownym przedsięwzięciem²⁾. W skali trudności i ważności tylko budowa biblioteki jest zadaniem trudniejszym.** Wraz z nabyciem systemu zautomatyzowanego, co łączy się zwykle z pokonaniem trudności finansowych biblioteki, następują duże zmiany w jej działalności i organizacji. Pojawiają się zobowiązania wynikające z treści kontraktu na dostawę systemu, oraz zmieniają się zapatrzywania pracowników, kadry kierowniczej oraz użytkowników biblioteki.

Automatyzacja jest zbyt skomplikowanym i kosztownym przedsięwzięciem, aby można ją rozpoczynać bez dokładnego zaplanowania i bez szerokiej dyskusji i badań.

Planowanie jest czasochłonne, ale przynosi dobre efekty. My w Ameryce mówimy że jest „cost effective”, czyli bardzo się opłaca. Czas poświęcony na planowanie może skrócić czas potrzebny później na implementację nabytego systemu.

Dobre planowanie ma charakter oficjalny i formalny i jest dokumentowane na piśmie. Ale może też być nieformalne i uzgadniane jedynie ustnie. Alternatywą braku planowania jest działanie wyrwykowe, na chybił trafił — seria nie skoordynowanych reakcji na zewnętrzne naciski. Bez planowania nie ma żadnej możliwości kontrolowania implementacji kupionego systemu.

Pięciu znanych konsultantów (Richard W. Boss, Susan Baerg Epstein, Rob McGee, Joseph Matthews i James E. Rush) piszą w artykule „Główne błędy bibliotekarzy przy automatyzacji bibliotek”³⁾, że największym błędem jest brak odpowiedniego planowania. Ciekawe jest też to, że w następnym numerze tego samego czasopisma ci sami konsultanci w ar-

tykule „Główne błędy sprzedawców przy automatyzacji bibliotek”⁴⁾ piszą, że największą pomysłką sprzedawców jest niedokładne rozpoznanie potrzeb bibliotek i nie dostosowanie się do ich wymagań.

A. W planowaniu możemy wyróżnić pięć zasadniczych etapów.

Pierwszy to OKREŚLENIE POTRZEB czyli POSTAWIENIE PROBLEMU (needs definition of problem statement). Innymi słowy — należy określić co właściwie ma być zrobione. Tu rola naczelnego dyrektora lub upoważnionego jego zastępcy jest najważniejsza, nieoceniona. W USA byłaby to rola naczelnego bibliotekarza (Chief Librarian), który nie jest administratorem lub dyrektorem biblioteki, ale najlepiej zna potrzeby bibliotekarskie i bibliograficzne swej biblioteki. W Polsce takiego stanowiska zazwyczaj nie ma. W USA dyrektor biblioteki nie musi być bibliotekarzem, bo często zatrudnia naczelnego bibliotekarza, który się zajmuje sprawami merytorycznymi, takimi jak na przykład formatami, normami i automatyzacją. W tych warunkach dyrektor może sobie jeździć na konferencje albo starać się o fundusze.

Naczelnny bibliotekarz lub naczelnny dyrektor, albo też upoważniony jego zastępca, musi wyznaczyć osobę albo zespół pracowników, którzy zajmą się przygotowaniem procedury nabycia systemu zautomatyzowanego — całego czy tylko niektórych jego modułów, samego oprogramowania czy razem ze sprzętem, itd. On również musi ustalić zadanie zespołu, jego ograniczenia i terminy⁵⁾. Przy pomocy księgowego i kierownika ośrodka komputerowego powinien: 1. przygotować wstępny kosztorys całego planowania i całej procedury nabywania systemu zautomatyzowanego, 2. określić ilu pracowników i czasu zajmie ta działalność, 3. jak długo potrwa planowanie, 4. jak długo — przygotowanie prośby o propozycje (request for proposal, w skróceniu — RFP), 5. jak długo będzie trwało ocenianie odpowiedzi od sprzedawców, 6. jak długo potrwa samo wybieranie najlepszej propozycji, 7. kiedy się ten proces ma zakończyć, i 8. kto będzie odpowiedzialny za zespół, jeśli taki będzie utworzony.

Bardzo wskazana jest już na tym etapie pomoc kogoś spoza biblioteki — konsultanta, analizatora systemów, menedżera, doświadczonego fachowca, kolegi, sympatycznego współpracownika albo nawet tylko, uczciwego przy-

jaciela. Powinna to być osoba dojrzała, niezależna, nie wciągnięta w układy i problemy osobiste pracowników biblioteki. Jeżeli upoważniony zastępca dyrektora takiego pomocnika nie znajdzie, to powinien wybrać kilku odpowiedzialnych i zdolnych kierowników kluczowych komórek organizacyjnych i razem z nimi zdefiniować potrzeby i określić zadanie.

Kiedy zastępca dyrektora dysponuje już ustalonymi potrzebami, przedstawia je w postaci wstępnego szkicu schematu projektu dyrektorowi nie tylko po to, aby uzyskać aprobatę, lecz także — zaangażowanie się dyrektora w popieranie projektu. Finansowe i osobiste zaangażowanie się kierownictwa biblioteki w sprawę całego projektu ma zasadnicze znaczenie dla powodzenia komputeryzacji. Wsparcie kierownictwa jest potrzebne nie tylko na początku prac związanych z przygotowaniem projektu ale także wówczas, gdy konieczne okazać się późniejsze korekty przyszłych założeń i zakresu projektu. W wypadku zmian personalnych w kierownictwie biblioteki, nieodzowne jest również pozyskanie dla sprawy projektu ponownego wsparcia.

Poparcie kierownictwa dla projektu powinno mieć charakter osobisty i instytucjonalny, w czym to drugie jest kształtowane przez to pierwsze⁶⁾.

Po uzyskaniu aprobaty projektu przez dyrektora, powinien być wybrany koordynator projektu — osoba doświadczona w realizacji projektów bibliotecznych (nazwałbym ją „project manager”). Koordynator musi być osobą biegłą, dobrze widzianą i szanowaną przez współpracowników. Przede wszystkim jednak osoba ta musi dysponować czasem na opracowanie i realizację projektu. Jeśli tego czasu nie ma, powinna mieć zastępcę, który faktycznie zajmuje się całym projektem i go wykonuje.

Project manager nie potrzebuje wiedzy wszystkiego o automatyzacji, sprzęcie oraz wszystkich szczegółowych funkcjach biblioteki. Powinien jednak być dobrym kierownikiem, dobrze zarządzać oraz dzielnie i uczciwie obchodzić się z ludźmi. Zdobywanie informacji jest o wiele łatwiejsze niż nauczenie się zarządzania i życzliwość i dobrej pracy z ludźmi.

Koordynator przygotowuje wykres pomocny w śledzeniu postępu procesu nabywania systemu zautomatyzowanego. Wykres może być typu Gantt lub PERT albo też i inny. Można też to zrobić na komputerze osobistym na tak zwanych „spread sheets” jak LOTUS 123 albo na Word Perfect.

B. Drugi punkt planowania to ANALIZA wszystkich czynności, funkcji i działań biblioteki.

Niektórzy eksperci (na przykład Boss⁷⁾) radzą, aby analizować nie tylko bibliotekę, lecz także rynek zautomatyzowanych systemów bibliotecznych. Na uwadze mają potrzebę rozpoznania przez zainteresowaną bibliotekę istniejących na rynku rodzajów systemów, jak one działają, a także bibliotek, gdzie są one zainstalowane oraz opinii o nich użytkowników.

O systemach zautomatyzowanych (jak i o procedurach nabywania tych systemów) można się wiele dowiedzieć z literatury. W czasopiśmie *Bibliotekarz*⁸⁾ informowano o takich systemach, jak GEAC, Aleph, TechLib, VTLS, MikroVTLS, INNOPAC, DOBIS/LIBIS i URICA. Wkrótce omówiony zostanie również IME/TINLIB. W amerykańskich czasopismach *Library Technology Reports*⁹⁾ i *Library Systems Newsletter*¹⁰⁾ każdego roku oceniany jest cały amerykański rynek zautomatyzowanych systemów: na osobistych komputerach, na mainframach, stacjach roboczych, Unixie, itd. R. Boss¹¹⁾ w bardzo dobrze rozwiniętym opracowaniu dotyczącym trzech modułów zintegrowanego systemu — katalogowania, gromadzenia i kontroli wydawnictw ciągłych — podaje matrycę, w której ocenia dwudziestu jeden dostawców systemów, biorąc pod uwagę odpowiedzi na pięć próśb o propozycje. Ale najbardziej interesujące i czasem najwartościowsze oceny publikuje w kwietniowym numerze *LIBRARY JOURNAL*¹²⁾.

W pozyskiwaniu informacji ważną rolę odgrywają pokazy zautomatyzowanych systemów, takie jak urządzone na konferencjach albo na przykład w Bibliotece Narodowej, na Uniwersytecie Jagiellońskim i innych bibliotekach.

Nie należy lekceważyć materiałów reklamowych, dostarczanych przez sprzedawców systemów. Uważne czytanie pozwala uniknąć mylenia rzeczywistości z obietnicami i propagandą.

Stosunkowo nowe i bardzo efektywne źródło informacji o zautomatyzowanych systemach to listy dyskusyjne w poczcie elektronicznej. Każdy bibliotekarz czy informatyk może korzystać z takiej listy za darmo. Listów dyskusyjnych są już setki, może nawet tysiące. Użytkownicy tego samego zautomatyzowanego systemu (na przykład VTLSa, ALEPHa,

NOTISa itd.) tworzą własną lub zapisują się już do stworzonej listy dyskusyjnej i w ten sposób dzielą się informacjami o działaniu danego systemu, jego problemach i zastosowanych w nim rozwiązaniach. Umożliwia im to wymianę uwag, tworzenie „comraderii” czyli bractw i wspólną obronę przed onipotentnym sprzedawcą systemu, który nieraz ich może skrzywdzić niespełnionymi obietnicami. Wymieniane informacje w listach dyskusyjnych ich uczestnicy udostępniają także tym, którzy system dopiero wybierają i oceniają przed jego ewentualnym zakupem.

C. Trzeci etap planowania to SYNTEZA¹³⁾.

Chodzi o zgromadzenie wszystkich danych o bibliotece (zbiory, bazy danych, sprzęt, oprogramowanie, pracownicy, sieć, połączenia, różne nabytki, itp.). Powinno się też zgromadzić informacje o zarządzaniu biblioteką, a zwłaszcza o zarządzaniu automatyzacją, sprzętem i programami. Informacje umożliwiają rozwiązanie ulepszeń, do których automatyzacja doprowadzi.

D. Czwarty etap procesu planowania to OCENA (evaluation).

Na tym etapie ustalane są szczegóły, które wpisane zostaną do próśb o propozycje (RFP). Prośba ta wysłana będzie do sprzedawców zautomatyzowanych systemów. Ocena wartości (wagi) tych szczegółów ustaleń i wybór pomiędzy alternatywnymi rozwiązaniami automatyzowania niektórych funkcji będą później łatwiejsze, kiedy poszczególnym elementom specyfikacji w prośbie o propozycje (RFP) nadaje się priorytety, czyli oznacza stopień ważności. Do tego celu używa się określeń informujących, że sformułowane przez nas szczegółowe wymaganie wobec pożądanego systemu ma znaczenie, na przykład, zasadnicze (essential), bardzo pożądane (very desirable), lub tylko pożądane (desirable).

E. Ostatni etap planowania to ITERACJA (iteration), czyli powtarzanie.

Polega ona na tym, że jeszcze raz wszyscy uczestnicy przyglądają się całemu procesowi planowania i dodają pominięte uwagi, usuwają

zbędne szczegóły, itd. Jednym słowem — dodatkowo weryfikują opracowane i przyjęte ustalenia.

Stanisław Elman jest emerytowanym bibliotekarzem, byłym dyrektorem ośrodka informacji w firmie Lockheeda w Burbank w Kalifornii. W latach 1991–1992 był stypendystą Stowarzyszenia Bibliotek Amerykańskich (American Library Association Library Fellow) i konsultantem ds. automatyzacji w Bibliotece Narodowej.

cdn.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Boss, Richard W. „The Procurement of Library Automated Systems”. *Library Technology Reports*, 1990, wol. 26, nr 5, str. 629-749.
- ²⁾ Boss, Richard W, *ibidem*.
- ³⁾ „The Consultants' Corner — Automating Libraries: The Major Mistakes Librarians Are Likely to Make”. [Forum redagowane przez Jon Drabenstott. Zawiera dyskusję pięciorga konsultantów — Richard W. Boss, Susan Baerg Epstein, Rob McGee, Joseph Matthews, James E. Rush.] *Library HiTech*, 1985, wol. 3, nr 1, (dziewiąty kolejny zeszyt czasopisma), str. 93-99.
- ⁴⁾ „The Consultants' Corner — Automating Libraries: The Major Mistakes Vendors Are Likely to Make”. [Forum redagowane przez Jon Drabenstott. Zawiera dyskusję pięciorga konsultantów — Richard W. Boss, Susan Baerg Epstein, Rob McGee, Joseph Matthews, James E. Rush.] *Library HiTech*, 1985, wol. 3, nr 2, (dziesiąty kolejny zeszyt czasopisma), str. 107-113.
- ⁵⁾ Cortez, Edwin M. *Proposals and Contracts for Library Automation: Guidelines for Preparing RFPs*. Chicago, American Library Association, and Studio City, California, Pacific Information Inc., 1987, s. 225.
- ⁶⁾ Boss, Richard W. „The Procurement...” op. cit.
- ⁷⁾ Boss, Richard W, *ibidem*.
- ⁸⁾ Dobrzyńska-Lankosz Ewa i Marek Nabotko: „Automatyzowane systemy biblioteczne”. [Seria artykułów w których oceniano systemy.] *Bibliotekarz*, 10/1991; 11-12/1991; 2/1992; 4/1992; 5/1992; 6/1992; 7-8/1992; 1-2/1993.
- ⁹⁾ Matthews, Joseph R. i inni: „Microcomputer-based Library Systems”. *Library Technology Reports*, 1990, wol. 26, nr 3, str. 295-444.
- ¹⁰⁾ „Annual Survey of Automated PC-based Library System Vendors”. *Library Systems Newsletter*, 1992, wol. XII, nr 5, str. 35-43.
- ¹¹⁾ Boss, Richard W. „Technical Services Functionality in Integrated Library Systems”. *Library Technology Reports*, 1992, wol. 28, nr 1, str. 5-109.
- ¹²⁾ Bridge, Frank R. „Automated System Marketplace 1993. Part 1: Focus on Minicomputers”. *Library Journal*, 1993, wol. 118, nr 6, str. 52-64; „Automated System Marketplace 1992 — Redefining the Market Itself”. *Library Journal*, 1992, wol. 117, nr 6, str. 58-72; „Automated System Marketplace 1991 — Redefining System Frontiers”. *Library Journal*, 1991, wol. 116, nr 6, str. 50-62.
- ¹³⁾ Boss, Richard W. „The Procurement...” op. cit.

Przechowywanie optyczno-elektroniczne — alternatywą mikrofilmowania?

Cenne analizy i przemyslenia niemieckiego specjalisty — dyski optyczne, ich technologia oraz zalety i wady — porównanie różnych aspektów zapisu na dysku optycznym z mikrofilmowaniem (red.)

Czy mikromedia są bezpieczne i czy wkrótce zostaną one zastąpione innymi nośnikami do przechowywania informacji? Takie pytanie postawił sobie Hartmut Weber w jednym z rozdziałów swej książki pt.: „Bestandserhaltung in Archiven und Bibliotheken”. (Konserwacja w archiwach i bibliotekach). Stuttgart: Verlag W. Kohlhammer 1992. W rozdziale zatytułowanym „Mikrofilmować czy konserwować” dr Hartmut Weber, dyrektor zarządu archiwów federalnych Badenii-Wirtembergii, odpowiedzialny za politykę konserwacji w archiwach i bibliotekach tego landu, dokonuje niezwykle interesującego porównania walorów mikrofilmowania z zaletami i słabościami zapisu informacji na nośnikach optyczno-elektronicznych. O wartości tych porównań świadczy najlepiej fakt, że amerykańska Komisja Ochrony i Konserwacji zabierając głos w dyskusji na temat technologii cyfrowej i mikrofilmowania dla celów konserwacji i zapewnienia dostępu, uznała za celowe przedstawienie stanowiska Hartmuta Webera w tej sprawie w swoim biuletynie „The Commission on Preservation and Access Newsletter” z lutego br. Hartmut Weber pisze m.in. że jako alternatywę dla przechowywania danych wizualnych na mikrofilmach, rozważa się dyski optyczne, zwłaszcza WORM (write once, read many times — zapisz raz, czytaj wiele razy) lub MOD (magneto optical disk — dysk magnetyczno-optyczny, który po zapisaniu można kasować i zapisywać ponownie). Z uwagi na fakt stosunkowo łatwego procesu zapisu danych, zapis taki jest możliwy do wykonania w warunkach domowych, podczas gdy np. popularne CD-ROM można produkować wyłącznie w skali przemysłowej.

Dysk optyczny przechowuje zakodowaną informację treściową lub nie zakodowaną informację wizualną poprzez zapis cyfrowy. Mo-

że być on porównywalny z przechowywaniem magnetycznym. Przy metodzie optyczno-elektronicznej informacja cyfrowa jest wgrzewana w plastikowy dysk pokryty metalem, którą następnie odczytuje wiązka laserowa.

Przy przechowywaniu obrazów cyfrowych — jedyna alternatywa mikrofilmowania — oryginał graficzny wczytywany jest przez skaner i przetwarzany na odpowiednią ilość punkcików (dpi — dots per inch). Oprogramowanie kompacyjne umożliwia przechowywanie tak zapisanej informacji w zmniejszonej objętości. Jakość zapisu zależy od ilości punkcików, tj. od klasy skanerów. 200, 300 do 400 dpi to raczej ubogie możliwości w porównaniu z ponad 1000 dpi przy mikrofilmie. W fotoskładzie rozdzielczość zaczyna się od 1000 dpi. W przypadku druku i dokumentów pisanych na maszynie nie ma problemów, zaczynają się one przy rękopisach (rozlewaniu po skanowaniu). Ponadto zeskanowane reprodukcje kolorowe zajmują bardzo dużo pamięci na dysku (bez kompresji danych 18-20 MB, po kompresji 1 obraz zajmuje 5 MB).

Przechowywanie informacji na dyskach optycznych i udostępnianie jej na ekranie terminala lub w postaci wydruku na drukarce laserowej wymaga relatywnie kosztownego systemu komputerowego z odpowiednim oprogramowaniem (sprzęt komputerowy i oprogramowanie).

Właściwie jedyną zaletą przechowywania optycznego jest relatywnie szybki dostęp do dużej ilości jednostek informacji (dziesiątki tysięcy).

Dyski do przechowywania optycznego dostępne są w różnych rozmiarach (3 1/2", 5 1/2", 12" i 14"), lecz niestety nie są one ani wzajemnie kompatybilne, ani też kompatybilne z dyskami wyprodukowanymi przez tego samego producenta, ale kilka lat później, bez względu na ich rozmiar. Brakuje zarówno krajowych, jak i międzynarodowych norm optyczno-elektronicznego przechowywania danych. Jest to szczególnie odczuwalne przy formatach zapisu danych. Jak dotychczas, żadna norma przemysłowa nie została ogólnie przyjęta. Zarówno dyski, jak i czytniki do nich, produkowane są przez różnych wytwórców, stąd nie są kompatybilne, co więcej, same systemy jednego producenta mogą być nieodpowiednie dla dysków nawet o tych samych rozmiarach.

Dyski optyczne różnych producentów, jak do tej pory, nie wykazują odporności na działanie czasu, gdyż media te są bardzo wrażliwe

na utlenianie i korozję. W przypadku metody cyfrowej wystarczy „kilkubitowa” pomyłka przy zapisie dysku, by cały dysk stał się nieczytelny. Nośniki przechowywania optyczno-elektronicznego dostępne są zaledwie od 1982 roku, zatem ich przewidywana trwałość może być poddana ocenie wyłącznie na podstawie przeprowadzanych wiele razy testów na przyspieszone starzenie się (patrz: W. Saffady: Stability, care and handling of microforms, magnetic media and optical discs. Library Technology Reports 1991 January-February s. 72 i nn.). Czytelność powinna być zachowana przez 10-30 lat, w zależności od techniki wykonanego zapisu i tworzywa dysku. Producenci twierdzą, że trwałość można przedłużyć do 50-100 lat przy zastosowaniu stopów takich tworzyw, jak złoto lub platyna, dla dysków typu WORM. Niemniej należy sceptycznie podchodzić do takich ekstatacji (patrz: H. Hagemann: From Microfilm to CD-ROM, op. cit., s. 245; K. Schlaepfer: Optical storage. DISCS for archiving documents, op. cit., s. 102). Profesjonalni użytkownicy dysków typu WORM kopiuje je po 10 latach użytkowania. Niektórzy producenci gwarantują trwałość do 50 lat, dla dysków kopiowalnych, optyczno-magnetycznych, pod warunkiem wszakże, że będą one na nowo zapisywane po upływie 5 lat. Wniosek stąd płynię jeden: dyski optyczne sprawdzają się wyłącznie tam, gdzie spełniana jest wyłącznie funkcja archiwizowania. Ponadto nie należy zapominać o kosztach poniesionych przy ponownym kopiowaniu starych dysków na nowe, i to w regularnych odstępach czasowych. Co więcej, sam ten proces kosztuje, jest czasochłonny i zajmuje pamięć komputera, potrzebne dyski są drogie, zaś stare (przynajmniej te typu WORM) nie nadają się do ponownej eksploatacji. Zasadniczo kopiowanie może się odbywać wyłącznie w identycznym systemie (sprzęt komputerowy i oprogramowanie).

Trwałość tych nośników, to nie jedyny problem przy ocenie ich przydatności do przechowywania danych w archiwach i bibliotekach. Dyski z pewnością okażą się dużo bardziej trwałe, niż dostęp do samych systemów. Jak uczy doświadczenia cykl wdrożenia nowości jest krótki dla wszelkiego sprzętu do przetwarzania danych.

Sprzęt przechodzi nasze najmielsze oczekiwania przez kilka miesięcy po implementacji, by po 5 latach okazać się całkowicie przestarzały. W ten sposób i serwis po kilku latach

staje się problematyczny. Odczyt informacji cyfrowej wymaga drogiego sprzętu i oprogramowania, które w dodatku ulegają ciągłym zmianom. Kto nadal pamięta o kartach, czy taśmach perforowanych? Kto obecnie dysponuje czytnikami do dysków 8-calowych, które kilka lat temu były obowiązującym standardem? Analogiczna informacja przechowywana na mikrofilmie może być swobodnie czytana przy relatywnie niskich kosztach (źródło światła, czytnik), przez wiele lat.

Jeśli nośniki optyczno-elektroniczne miałyby być stosowane do trwałego przechowywania informacji, musiałyby one wszystkie być możliwe do przenoszenia (konwersja) na nowe, lepsze, które będą się ciągle pojawiać na rynku. Jest to jedyny sposób na uniknięcie niebezpieczeństwa, że nośniki te staną się technicznie przestarzałe i z tego powodu niekompatybilne (patrz: K. Schlaepfer, op. cit., s. 104). Wysoce nowoczesne systemy technologiczne wyjątkowo szybko się starzeją. Z drugiej strony mikrofilm, który znany i uznany jest od 150 lat, wiele razy próbowano uznać za przeżytek, a przecież wcale się on jeszcze nie zestarzał i przez cały czas jest kompatybilny nawet z najbardziej nowoczesnymi systemami.

Porównania ekonomiczne również dowodzą wyższości techniki mikrofilmowej. W przypadku systemów przechowywania optyczno-elektronicznego (zapis i indeksowanie dokumentów) wymagane są wysokie kwalifikacje personelu, czego nie można powiedzieć w przypadku mikrofilmowania. Do przechowywania optycznego niezbędne jest zgromadzenie i opracowanie kryteriów wyszukiwawczych dla odpowiedniego zapisu dokumentów w tym systemie, co nie jest potrzebne w sekwencyjnym filmowaniu. Badania przeprowadzone przez Association for Economic Administration (Związek Administracji Ekonomicznej) ujawniły następujące relacje w kosztach: koszt przechowywania na mikrofilmie 1 strony przez okres jednego roku — 0,08 DM, to samo dla dysku optycznego — 0,49 DM. Dla materiałów archiwalnych, których nie da się z różnych powodów sfilmować, relacja kosztów zmienia się nieco na korzyść przechowywania optycznego (projekt specjalny Archiwów Specjalnych w Waszyngtonie). Według tych badań koszt przechowywania optycznego (ludzie i sprzęt) jest dwukrotnie większy, niż system przechowywania obrazu na mikrofilmie i generowania go z pomocą komputera, oraz blisko trzykrot-

nie wyższy przy tradycyjnych mikrofilmach bez dostępu automatycznego.

Przechowywanie optyczne zatem zalecane jest do stosowania tam, gdzie podstawowym wymogiem jest częsty dostęp do ograniczonej ilości informacji przez dłuższy czas, zważywszy, że ochrona tych danych została rozwiązana w inny sposób, i nie ma zbyt wygórowanych żądań odnośnie jakości. Jest to zatem nośnik dostępu, nośnik użytkowania. Dysk przechowywania optycznego nie jest zbyt rzetelnym środkiem przechowywania zapisu obrazów, gdyż brak mu dostatecznej jakości zapisu, ani też nie jest odporny na działanie czasu oraz jego dostępność w przyszłości w systemach kompatybilnych jest wysoce wątpliwa z uwagi na brak norm i standardów. Przechowywanie optyczne nie zastąpi mikrofilmowania, środka uznanego, bezpiecznego, odpornego na działanie czasu i ekonomicznego, z wysoką jakością zapisu analogowego, a nie cyfrowego.

Reasumując: mikrofilmowanie dla celów ochrony zbiorów powinno być przede wszystkim przeprowadzane na mikrofilmach wysokiej jakości, czyli na nośniku odpornym na działanie czasu. Zapewnia to ochronę i pozwala na korzystanie z informacji przy pomocy środków, które są dla systemu ekonomiczne. Niemniej obecnie mikrofilmy mogą stanowić podstawę do sporadycznej i uzasadnionej konwersji danych do postaci cyfrowej.

Analogowe przechowywanie mikrofilmowe gwarantuje zwiększającą kompatybilność. Systemy dostępu elektronicznego jako takie nie mogą tego zapewnić. Przykładowo, graficzne matryce, zeskanowane kiedyś przy rozdzielczości 200 dpi, nie mogą być odczytane przez system czytający rozdzielczość 600 dpi, chyba że obiekt zostanie ponownie zeskanowany, a nie jest to przecież idea przechowywania. Słuszną zasadą, że każda strona książki lub innego archiwizowanego materiału powinna, w miarę możliwości, być poddana obróbce tylko jeden raz — w celu zabezpieczenia — z pewnością nie zostanie złamana przez systemy wysoce techniczne, z uwagi na ich swoistą specyfikę. Wysokiej jakości mikrofilm ma doskonałą jakość reprodukcji, i to od samego początku jego stosowania, może też swobodnie służyć (bez względu na upływ czasu) za podstawę działań konserwacyjnych oryginałów, np. przez skanowanie klatek mikrofilmu, co jest oczywiście dużo droższe.

Oprac. Ewa Krysiak

Ewa Krysiak jest kierownikiem Ośrodka Upowszechniania Informacji na Nośnikach Elektronicznych Biblioteki Narodowej.

Literatura zalecana przez Komisję Ochrony i Konserwacji:

1. K. Schlapfer: Optical storage disks for archiving documents. Present status. ARBIDO Special: Konservierung-Restauroing 6: 1991 s. 96 i nn.

2. H. Hagemann: From mikrofilm to CD-ROM. Nachrichten für Dokumentation 41: 1990 s. 245 i nn.

3. W. Lenz: Optical disk for mikrofilm? Der Archivar 41: 1988 vol. kolumny 99-104.

Francuska „Karta bibliotek”

Prace nad projektami ustawy bibliotecznej, prowadzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, nie tylko doprowadziły do opracowania pierwszych wersji tych dokumentów (projekt SBP opublikowaliśmy w „Bibliotekarzu”, nr 3 z br.), lecz także rozbudziły duże zainteresowanie tym przedsięwzięciem w naszym środowisku. Wydaje się ono wzrastać w miarę postępu tych prac i przenoszenia dyskusji z grup roboczych pracujących nad projektami do szerszych kręgów bibliotekarzy. Świadczy o tym min. pismo z dnia 15 marca br. dyrektorów największych bibliotek naukowych Krakowa do wicepremiera Pawła Łączkowskiego, szefa Urzędu Rady Ministrów, ministrów Edukacji Narodowej, Kultury i Sztuki oraz Komisji Kultury i Sztuki oraz Środków Masowego Przekazu Sejmu RP w sprawie powołania międzyresortowej komisji ekspertów do prac nad nową ustawą o bibliotekach (pismo ma charakter jak najbardziej oficjalny: opatrzone jest pieczęciami tych bibliotek oraz podpisanymi i pieczęciami ich dyrektorów). Dotarły do nas również informacje (nie potwierdzone), że także w kręgach pracowników informacji prowadzone są pospiesznie prace nad projektem ustawy o informacji naukowej.

Mając to wszystko na uwadze i przewidując dalszy wzrost zainteresowania środowiska sprawami ustawy bibliotecznej, publikujemy „Kartę bibliotek” przyjętą i ogłoszoną przez francuską Wyższą Radę Bibliotek – wpływowy organ doradczy i opiniodawczy, powołany przez ministerstwa Edukacji Narodowej, Kultury oraz Badań (zob. też informację o Radzie na stronach 28-29).

Autorom „Karty bibliotek” przyświecały trzy cele: potwierdzenie zasady demokratycznego funkcjonowania bibliotek w społeczeństwie, określenie środków niezbędnych do ochrony i upowszechniania piśmienniczej spuścizny narodowej oraz określanie i podział zadań i odpowiedzialności za biblioteki pomiędzy państwem, różnymi szczeblami jego administracji a samorządami.

Przyjęta przez Radę „Karta bibliotek” nie jest ustawą i nie ma też cech dokumentu normatywnego w sensie prawnym, Jest zbiorem ustaleń i zasad

adresowanych zarówno do ogółu obywateli, którzy dzięki niej mogą poznać swoje prawa i dochodzić ich wypełniania, jak też do polityków, posłów i wszystkich ludzi zajmujących się sprawami bibliotek, nie wyłączając bibliotekarzy. Ma ona służyć głównie jako podstawa do refleksji i decyzji oraz inspirować opracowanie nowych przepisów prawnych, lepiej regulujących sprawy organizacji i funkcjonowania bibliotek francuskich w społeczeństwie.

Poniżej publikujemy tekst „Karty bibliotek” bez bardzo wielu zawartych w oryginale przypisów odnoszących się głównie do szczegółowych przepisów prawnych regulujących sprawy bibliotekarstwa francuskiego. Ewentualne opublikowanie tych przypisów wymagałoby bardzo obszernych dodatkowych objaśnień, na co nie możemy sobie tutaj pozwolić i co dla odczytania głównych idei i przesłania dokumentu nie miałyby większego znaczenia.

Mamy nadzieję, że publikowany tekst, pozwalając zapoznać się Czytelnikowi z głównymi ideami „Karty bibliotek”, jej ujęciem i zawartymi w niej propozycjami rozwiązań, wywrze inspirujący wpływ na nasze myślenie o bibliotekach i wzbogaci dyskusje o ustawie bibliotecznej w naszym kraju.

Redakcja

Karta bibliotek przyjęta przez Wyższą Radę Bibliotek w dniu 7 listopada 1991 r.

WSTĘP

Art. 1. Aby korzystać z praw do ustawicznego kształcenia, informacji i kultury uznanych przez Konstytucję, każdy obywatel ma prawo przez całe życie do wolnego dostępu do książek oraz innych źródeł informacji.

Art. 2. Celem niniejszej karty jest zdefiniowanie warunków korzystania z praw, zadań bibliotek podporządkowanych samorządom publicznym, oraz poszczególnych obowiązków tych samorządów w wypełnianiu obowiązujących przepisów, oraz poszczególnych rozporządzeń dotyczących ochrony spuścizny narodowej.

ROZDZIAŁ I

Zadania oraz dostępność bibliotek

Art. 3. Biblioteka wchodzi w zakres usług publicznych niezbędnych w warunkach demokracji. Powinna zapewnić równy dostęp do lektur i źródeł informacji, aby zapewnić niezależność intelektualną każdej jednostki oraz przyczynić się do rozwoju społeczeństwa.

Art. 4. Biblioteki zależne od samorządów publicznych są otwarte dla wszystkich. Żaden obywatel nie może być pozbawiony tego prawa z racji swej sytuacji osobistej.

W rezultacie, powinny one udostępniać swoje kolekcje w odpowiednich warunkach, w szczególności dysponując odpowiednimi lo-

kałami o łatwym dostępie, godzinami otwarcia dostosowanymi do potrzeb publicznych, wyposażeniem technicznym i możliwościami korzystania z technik telekomunikacyjnych.

Art. 5. Dostęp obywateli do informacji, kształcenia oraz kultury, jest przede wszystkim zapewniony w ramach bibliotek publicznych.

Biblioteki szkolne są otwarte dla uczniów oraz dla tych, którzy zajmują się ich kształceniem. Mogą one być również otwarte dla innych użytkowników w ramach umów przewidzianych przez ustawę.

Biblioteki uniwersyteckie lub specjalne są otwarte dla użytkowników i personelu instytucji, urzędów i ośrodków, od których zależą. Są one również dostępne dla innych użytkowników na warunkach określonych przez odpowiedzialne władze. Ogólnie, każda biblioteka powinna być wpisana do zorganizowanego zespołu, którego celem jest działalność jako sieci. Tak więc każda prośba powinna być zaspokojona.

Biblioteki spełniają rolę kształcącą wobec użytkowników, w zakresie metod poszukiwania dokumentów oraz korzystania z sieci informacyjnych.

Art. 6. Korzystanie z księgozbiorów powinno być bezpłatne dla użytkowników.

Inne proponowane przez bibliotekę usługi mogą być odpłatne (po cenach umiarkowanych), szczególnie związane z przekazywaniem informacji na odległość, powodujące konieczność wydania dokumentu, którego właścicielem staje się użytkownik, wymagające pogłębionych poszukiwań dokumentalnych. Pożądane byłoby, aby wypożyczenie do domu było bezpłatne, szczególnie w przypadku dzieci oraz nastolatków, użytkowników niepełnosprawnych lub mających utrudniony dostęp do biblioteki.

Art. 7. Zbiory bibliotek publicznych powinny być reprezentatywne dla wiedzy na danym poziomie przyjętej specjalizacji, ogółu wydarzeń i opinii aktualnych, a także produkcji wydawniczej.

Powinny one odpowiadać interesom wszystkich członków społeczności, którzy z nich korzystają, uwzględniać bieżące potrzeby i opinie z poszanowaniem Konstytucji i ustawy.

Zbiory powinny być regularnie odnawiane i aktualizowane.

Zbiory bibliotek uniwersyteckich i specjalnych powinny również odpowiadać potrzebom nauczania i badań naukowych powiązanych

z istniejącymi zbiorami i zbiorami bibliotek należących do tego samego zespołu lub tej samej specjalności.

Każda biblioteka powinna opracować i publikować zasady polityki rozwoju swoich zbiorów i usług w porozumieniu z bibliotekami o podobnym charakterze.

Art. 8. Każda biblioteka użyteczności publicznej jest odpowiedzialna za zbiory i dokumenty dziedzictwa narodowego, które są w jej posiadaniu lub które użytkuje.

Zbiory dziedzictwa narodowego tworzą kolekcje narodowe, złożone z egzemplarzy obowiązkowych oraz dokumentów dawnych, rzadkich lub cennych. Są one podporządkowane szczególnym regułom ochrony lub wymiany.

Warunki ich konserwacji odpowiadają obowiązującym regułom technicznym i podlegają państwowej kontroli technicznej.

Społeczność, która jest w posiadaniu kolekcji zaliczonej do dziedzictwa narodowego, musi je odpowiednio chronić i eksponować.

Odpowiedzialność bibliotek użyteczności publicznej za zbiory dziedzictwa narodowego powinna być zapewniona w ramach współpracy, w szczególności poprzez tworzenie katalogów centralnych, zarządzanie zbiorami, uzupełnienie wyposażenia technicznego, rozwijanie polityki konserwacji, reprodukcji oraz uzgadnianie planów ochrony.

ROZDZIAŁ II Rola państwa

Art. 9. Państwo kształtuje narodową politykę biblioteczną w każdym z odpowiednich sektorów. W tym celu rozwija programy podporządkowane interesowi narodowemu. Państwo powinno podejmować odpowiednie kroki w celu korygowania nierówności w dostępie do lektury i informacji oraz nadzorowania właściwego rozmieszczenia zasobów informacyjnych na swym całym terytorium.

Art. 10. Państwo ponosi szczególną odpowiedzialność za zbiory dziedzictwa narodowego bibliotek.

Powinno ono sprawować kontrolę oraz interweniować, jeżeli integralność dokumentów jest zagrożona.

Powinno zapewniać udzielanie porad oraz wydawać konieczne zalecenia dotyczące ochrony zbiorów oraz ich eksponowania, w szczególności powinno prowadzić rejestr odpowiedzialnej dokumentacji technicznej.

Organizuje egzemplarz obowiązkowy.

Państwo jest odpowiedzialne za spis i inwentaryzację generalną spuścizny narodowej oraz jej upowszechnianie.

Państwo powinno sprzyjać wspólnym akcjom oraz współpracy dotyczącej spuścizny.

Art. 11. Państwo zapewnia kontrolę techniczną bibliotek podporządkowanych samorządom publicznym.

Art. 12. Państwo zapewnia rozmieszczenie służb oraz współpracę między bibliotekami (szczególnie w zakresie centralnych katalogów, obiegu i wymiany opisów bibliograficznych, kartotek autorytatywnych, norm naukowych i technicznych obiegu i wymiany dokumentów, uzgodnionych planów oceny i rozwoju zbiorów).

Art. 13. Państwo zapewnia funkcjonowanie Biblioteki Narodowej, zobowiązanej do gromadzenia, katalogowania i konserwacji oraz udostępniania publiczności egzemplarza obowiązkowego, za który ponosi odpowiedzialność. Biblioteka Narodowa tworzy zbiory wydawnictw pochodzenia zagranicznego, produkcji wydawniczej we Francji oraz francuskojęzycznej.

Gromadzi zagraniczne publikacje oficjalne pozyskiwane dzięki realizacji umów o międzynarodowej wymianie wydawnictw oficjalnych.

Prowadzi narodowe programy badawcze.

Odpowiada za tworzenie i dostępność bibliografii narodowej.

Uczestniczy w określaniu polityki bibliotecznej, a także w ustanawianiu reguł normalizacji bibliograficznej oraz ich zastosowaniu.

Uczestniczy w międzynarodowych programach współpracy z innymi bibliotekami narodowymi, a także międzynarodowymi organami kontroli bibliograficznej.

Art. 14. Państwo zbiera wszystkie dane niezbędne dla oceny ilościowej i jakościowej działalności bibliotek zależnych od samorządów publicznych i zapewnia ich wykorzystanie w planie krajowym i międzynarodowym. Z tego względu prowadzi na bieżąco dokumentalną mapę Francji.

Art. 15. Państwo zbiera i kompletuje wyniki badań przydatnych w procesie prawidłowego funkcjonowania bibliotek i ich współpracy. Inicjuje niezbędne podstawowe programy badawcze. Wyniki badań wykorzystuje i udostępnia ogółowi samorządów, które mogą prosić o ocenę i ekspertyzę projektów własnych. W tym celu, w porozumieniu z kompetentnymi organami, zapewnia funkcjonowanie własnych

odpowiednich służb administracyjnych oraz technicznych albo bibliotek „pilotujących”.

Art. 16. Państwo zapewnia funkcjonowanie częściowe lub całkowite bibliotek, których zadaniem jest utworzenie zbiorów zgodnych z interesem jednostkowym i ogólnonarodowym.

Art. 17. Państwo podejmuje wszelkie inicjatywy sprzyjające współpracy bibliotek i zapewnia im odpowiednie kadry.

Państwo koordynuje i popiera programy współpracy międzynarodowej bibliotek francuskich oraz powiązania sieci francuskich z sieciami międzynarodowymi.

Art. 18. Biblioteki francuskie za granicą.

Państwo utrzymuje za granicą sieć bibliotek, które przyczyniają się do obecności i rozpowszechniania kultury francuskiej. Każdy ośrodek kultury francuskiej za granicą, powinien stworzyć i utrzymać bibliotekę przeznaczoną nie tylko dla wspólnoty francuskiej przebywającej za granicą, ale także dla obywateli danego kraju.

Art. 19. Biblioteki administracji.

Administracja państwowa powinna udostępniać informacje, które tworzy na zasadach określonych przez Komisję ds. dostępu do dokumentów administracyjnych, w szczególności za pośrednictwem bibliotek publicznych lub należących do sieci bibliotek, dostępnych publiczności.

Art. 20. Biblioteki i centra dokumentacji i informacji liceów i college'ów.

Ośrodki szkolne II stopnia są wyposażone w centra dokumentacji i informacji, kierowane przez wykwalifikowany personel mianowany przez państwo.

Art. 21. Państwo zapewnia niezależne działanie Radzie Najwyższej Bibliotek, której zadaniem jest formułowanie opinii i propozycji dotyczących współpracy bibliotek i ośrodków informacji oraz warunków ich rozwoju.

ROZDZIAŁ III

Obowiązki i kompetencje samorządów

Art. 22. Każdy samorząd powinien zapewnić obywatelom dostęp do kształcenia, informacji i kultury, sprzyjać rozwojowi czytelnictwa powszechnego.

Art. 23. Biblioteka zależna od samorządu publicznego wymaga spełnienia trzech warunków:

- a) utworzenia zbioru dokumentów regularnie odnawianych i uzupełnianych, dostępnych dla publiczności,

b) posiadania wykwalifikowanego personelu zatrudnionego zgodnie ze statusem funkcjonariusza publicznego, a w wyjątkowych wypadkach — nie opłacanych wolontariuszy przeszkolonych przez bibliotekarzy,

c) zagospodarowania i utrzymania lokalu przyznanego przez władze publiczne.

Art. 24. Rola gmin.

Każda gmina powinna zapewnić rozwój, ochronę oraz dostęp publiczności do zbiorów, które są w jej posiadaniu, lub które użytkuje.

Gminy liczące ponad 10 tys. mieszkańców powinny to czynić w postaci usług biblioteki miejskiej lub międzygminnej.

Gminy liczące mniej niż 10 tys. mieszkańców powinny dla spełnienia swych zadań, odwołać się do służb departamentu oraz międzygminnych, zgodnie z przewidzianymi przepisami i ustawodawstwem.

Biblioteki miejskie lub międzygminne powinny utworzyć i utrzymać zbiory lokalne, wspólnie z archiwami i muzeami.

Biblioteki miejskie lub międzygminne powinny przyczyniać się na swoim terytorium do rozwoju czytelnictwa oraz związanej z nim działalności kulturalnej wspólnie z innymi organami i partnerami gminy.

Gmina czuwa nad zapewnieniem dzieciom dostępu do książek poprzez biblioteki szkolne, biblioteki ośrodków informacyjnych oraz organizuje współpracę między bibliotekami miejskimi lub międzygminnymi i szkołami.

Art. 25. Rola departamentów.

Departament powinien zapewnić rozwój i ochronę zbiorów, które znajdują się w jego posiadaniu lub użytkowaniu oraz ich dostępność dla publiczności w ramach służby departamentalnej zajmującej się czytelnictwem powszechnym oraz poprzez obsługiwanie gmin liczących mniej niż 10 tys. mieszkańców.

Służba departamentalna sprzyja tworzeniu i rozwojowi bibliotek miejskich i międzygminnych, w szczególności poprzez kształcenie, poradnictwo oraz pomoc techniczną.

Służba departamentalna powinna organizować współpracę między bibliotekami, zwłaszcza w dziedzinie ustawicznego kształcenia, ochrony oraz eksponowania spuścizny narodowej, działalności informacyjnej i kulturalnej.

Służba departamentalna powinna w ramach solidarności społecznej, czuwać nad zapewnieniem rozwoju czytelnictwa wśród ludności znajdującej się w szczególnych warunkach, w ośrodkach leżących na jej terytorium.

Służba departamentalna powinna sprzyjać rozwojowi czytelnictwa i działalności kulturalnej na terenie departamentu poprzez odpowiednie działania wspólnie z innymi organami departamentu.

Departament uczestniczy w tworzeniu i odnawianiu zbiorów bibliotek i centrów dokumentacji i informacji w college'ach, w postaci przyznawanych subwencji. Subwencja ta jest wliczana do wydatków pedagogicznych, które wzięło na siebie państwo.

Art. 26. Rola regionów.

Region popiera utworzenie, rozwój, ochronę, dostępność oraz eksponowanie zbiorów informacyjnych i spuścizny narodowej znajdujących się w danym regionie.

Region wspiera działalność na rzecz regionu prowadzoną przez biblioteki regionalne. Może on podejmować starania o zebranie środków, które pozwolą bibliotekom regionu wypełnić swoje zadania.

Region uczestniczy w tworzeniu i odnawianiu zbiorów bibliotek i centrów dokumentacji i informacji w liceach, zwłaszcza w ramach przyznawanych subwencji; subwencja ta jest wliczana do wydatków pedagogicznych, które wzięło na siebie państwo.

Art. 27. Rola uniwersytetów.

Aby zapewnić wypełnienie zadań dotyczących kształcenia, badań naukowych i technicznych, upowszechniania kultury oraz informacji naukowej i technicznej, a także współpracy międzynarodowej, każdy uniwersytet tworzy służbę informacji lub bibliotekę uniwersytecką.

Biblioteki zapewniają ochronę i wzbogacenie zbiorów, które zostały im powierzone.

Uniwersytet zapewnia służbom informacji personel, lokale i kredyty, pochodzące od państwa, samorządów terytorialnych lub ze środków przeznaczonych przez sam uniwersytet.

Uniwersytet sprzyja zrzeszaniu lub integracji bibliotek i ośrodków informacji uniwersytetu we wspólną służbę informacji.

Uniwersytet sprzyja wspólnym działaniom pomiędzy bibliotekami uniwersyteckimi i innymi ośrodkami informacyjnymi regionu.

Tłum. Ewa Gizicka

Lucjan Biliński

Propozycje nowych regulacji prawnych dotyczących egzemplarza obowiązkowego

Sprawy egzemplarza obowiązkowego i bibliotek w założeniach polityki kulturalnej państwa — zapisy o egzemplarzu obowiązkowym w projekcie ustawy o bibliotekach opracowanym w MKiS — kwestia ewidencji wydawców i inne pokrewne zagadnienia w projekcie ustawy — regulacje prawne zawarte w projekcie rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy publikacji (red.)

W założeniach polityki kulturalnej państwa wprowadzone zostały następujące zadania odnoszące się do bibliotek¹⁾:

- wprowadzenie przepisu dotyczącego egzemplarza obowiązkowego dla bibliotek;
- przygotowanie ustawy o bibliotekach;
- zahamowanie procesu zamykania bibliotek (zwłaszcza w małych ośrodkach miejskich i na wsi);
- szczególna ochrona bibliotek wojewódzkich oraz księżnic o randze narodowej.

W założeniach polityki społeczno-gospodarczej w 1993 r., przyjętych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w części dotyczącej polityki kulturalnej, za priorytety uznano m.in.²⁾:

- wprowadzenie rejestru wydawnictw i udoskonalania informacji bibliograficznej,
- przygotowanie nowej ustawy o bibliotekach (i o egzemplarzu obowiązkowym),
- ochrona istniejącej sieci bibliotek.

W wymienionych dokumentach wskazuje się na potrzebę nowej regulacji prawnej dotyczącej egzemplarza obowiązkowego.

Do tej pory o tej potrzebie wypowiadali się prawie wyłącznie bibliotekarze pracujący w bibliotekach uprawnionych do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego. Zmuszał do tego fatalny stan realizacji zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań³⁾.

Obok doraźnych interwencji Ministra Kultury i Sztuki u wydawców, rozpoczęte zostały prace nad przygotowaniem projektu ustawy „o dostarczaniu bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy publikacji”⁴⁾.

O celach i założeniach nowej regulacji prawnej dotyczącej egzemplarza obowiązkowego miałem okazję się wypowiedzieć na łamach „Bibliotekarza”⁵⁾. Projekt ustawy prezentowałem na posiedzeniach zespołów roboczych, kierowanych przez prof. Andrzeja Gwiżdża.

Od tego czasu upłynęło zaledwie kilka miesięcy, ale był to okres wystarczająco długi, by zaproponować inne, niż wcześniej zakładano, rozwiązania prawno-organizacyjne.

Zachowując główne idee projektu ustawy o dostarczaniu bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy publikacji i propozycje szczegółowych rozwiązań, przyjęto — w wyniku bardzo trudnych dyskusji — następujące rozstrzygnięcia:

- 1) opracowana zostanie nowa ustawa o bibliotekach, a jej treść obejmie najważniejsze zapisy projektu ustawy o dostarczaniu bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy,
- 2) ustawie o bibliotekach towarzyszyć będzie, jako akt wykonawczy do niej, rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy publikacji.

Wstępna wersja projektu ustawy o bibliotekach omawiana była z kierownictwem Ministerstwa Kultury i Sztuki i przekazana do szczegółowej redakcji prawnej. Z uwagi na to, że ta część ustawy, która traktowała o egzemplarzu obowiązkowym nie wzbudziła zasadniczych zastrzeżeń, mogę przedstawić zaproponowaną redakcję zapisów w tej sprawie.

Do ważniejszych rozstrzygnięć należało wprowadzenie i zdefiniowanie takich określeń, jak: „publikacja” oraz „wydawca”. W tych kwestiach natury semantycznej przyjęto wcześniejsze propozycje Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej w następującym brzmieniu: „Przez określenie „publikacja” należy rozumieć dokumenty zawierające treści informacyjne lub artystyczne uwielokrotnione dowolną techniką w celu rozpowszechniania. Obejmują one w szczególności:

- 1) książki, broszury, druki ulotne, czasopisma i inne druki z zapisem tekstu słownego lub form graficznych,
- 2) dokumenty audiowizualne utrwalające dźwięk i obraz oraz inny zapis, których odtworzenie wymaga odpowiedniej aparatury”.

„Przez określenie „wydawca” należy rozumieć zarówno profesjonalne instytucje i firmy wydawnicze, jak stowarzyszenia i organizacje, wewnętrzne komórki wydawnicze instytucji, redakcje czasopism, a także nieformalne grupy osób i osoby fizyczne będące organizatorem procesu wydawniczego”⁶⁾.

Do bardzo ważnych zapisów ustawy należy ewidencjonowanie wydawców. Jeżeli nie będziemy wiedzieli kto i gdzie wydaje publikacje, to o żadnym egzekwowaniu należnych bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych nie może być mowy. W pierwszej wersji tego zapisu zaproponowano „rejestrowanie wydawców”, jednak w wyniku kompromisu przyjęto łagodniejszą formę, a mianowicie „ewidencjonowanie”. Okazało się jednak, że nawet ta „łagodna forma” musi być wykonywana w trybie urzędowym. Np. wydawnictwa ciągle rejestruje się w sądzie, stąd dla wydawnictw zwartych właściwy byłby urząd Ministra Kultury i Sztuki. Wydaje się jednak, że dla tej kwestii znaleziono praktyczne rozwiązanie: chociaż stwierdza się, że wydawca podlega ewidencji Ministra Kultury i Sztuki, to zaraz w następnym ustępie podaje się, iż tego rodzaju uprawnienie może być przekazane w drodze rozporządzenia „wyznaczonej instytucji kultury”, a będzie nią — Biblioteka Narodowa. Przewiduje się również prowadzenie w Bibliotece Narodowej Krajowego Biura ISBN i ISSN, przy jednoczesnym zobowiązaniu wydawców do zapoatrzywania publikacji w międzynarodowe numery wydawnictw zwartych oraz ciągłych.

W projekcie ustawy rozstrzygnięta została kwestia dotychczas kontrowersyjna, dotycząca reedycji i reprintów. Otóż prawu o egzemplarzu obowiązkowym mają podlegać wszelkie reedycje, w tym także reprinty.

Do ustawowych zapisów musiała być również włączona sprawa zwolnienia z opłat pocztowych przesyłek z egzemplarzami obowiązkowymi, bowiem stanowi to wyłom w obowiązującym ustawodawstwie pocztowym.

Jest również propozycja wprowadzenia w ustawie o bibliotekach sankcji, w postaci grzywny, w stosunku do wydawców uchylających się od przekazywania egzemplarzy obowiązkowych.

Znacznie trudniej określić sankcję i egzekwować ją w stosunku do tych wydawców, którzy nie poddali się ewidencji.

Są to wszystkie, najważniejsze regulacje prawne dotyczące egzemplarza obowiązkowego, włączone do tekstu ustawy o bibliotekach.

Akt wykonawczy do ustawy — projekt rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy publikacji, wymienia rodzaje publikacji, których nie dotyczą przepisy o egzemplarzu obowiązkowym. Wyłączenie z tych przepisów odnosi się do publikacji:

- tajnych i poufnych, w przypadku ich odtajnienia wydawca zobowiązany jest przesłać jeden z posiadanych egzemplarzy jako egzemplarz obowiązkowy do Biblioteki Narodowej w Warszawie,
- mających pomimo uwielokrotnienia charakter oryginału,
- wykonanych ponownie z tego samego wzorca, jeżeli nie zostały dokonane żadne zmiany w zapisie i zawartości dokumentu oraz tytułaturze i koncepcji wydawniczej publikacji — z wyjątkiem jednego egzemplarza obowiązkowego wszelkich rzutów i dodruków dla Biblioteki Narodowej w Warszawie,
- będących częścią publikacji wykonaną z tego samego wzorca poza nakładem, jeżeli nie zostały wyposażone we własną tytułaturę,
- przeznaczonych dla celów rodzinnych i towarzyskich,
- przeznaczonych dla celów ściśle służbowych,
- papierów wartościowych,
- formularzy, biletów, etykiet, opakowań,
- filmów, których gromadzenie i archiwizowanie objęte jest innymi przepisami.

W załączniku do projektu rozporządzenia zamieszcza się wykaz bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych oraz rodzaje publikacji i liczbę przyznanych, poszczególnym bibliotekom, egzemplarzy obowiązkowych.

Projekt rozporządzenia zmienia tylko w stosunku do Biblioteki Narodowej obowiązujący obecnie termin nadsyłania egzemplarzy obowiązkowych: z 14 do 5 dni. Skrócenie tego terminu umożliwi Bibliotece Narodowej bieżące rejestrowanie produkcji wydawniczej i prezentowanie jej w „Przewodniku Bibliograficznym”.

Rozporządzenie zobowiązuje bezpośrednich producentów publikacji do dostarczania egzemplarza obowiązkowego (przez tego wykonawcę, który nadał publikacji ostateczną formę, w jakiej ma być rozpowszechniana) w najlepszym wykonaniu. Egzemplarze obowiązkowe publikacji produkowanych w całości lub

częściowo za granicą dostarcza wydawca, a egzemplarze obowiązkowe publikacji wykonanych w kraju wyłącznie dla wydawcy zagranicznego, dostarcza bezpośrednio ich producent.

Dość powszechna praktyka unikania podawania w metryczce książki wysokości jej nakładu, uniemożliwia dokumentowanie rozmiarów produkcji wydawniczej, do czego zobowiązana jest Biblioteka Narodowa. W związku z tym proponuje się przyjęcie następującego postępowania: jeżeli na publikacji przesłanej jako egzemplarz obowiązkowy do Biblioteki Narodowej nie jest podana wysokość nakładu, wówczas wydawca jest zobowiązany uwzględnić tę informację przy odpowiedniej pozycji wykazu stanowiącego dokument przekazywanych egzemplarzy obowiązkowych. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego proponowała, by wydawca podał, dodatkowo, cenę książki (bo jej również najczęściej nie ma w metryczce książki), ale z uwagi na „umowność” cen i ich zmienność trudno będzie ten wymóg wyegzekwować.

W projekcie rozporządzenia nie przewiduje się zmian w przepisach dotyczących archiwizowania egzemplarzy obowiązkowych oraz w zasadach ich udostępniania.

Przypomnieć jednocześnie należy wcześniejszą propozycję Instytutu Bibliograficznego, aby biblioteki zwolnione z obowiązku archiwizowania egzemplarza obowiązkowego przechowywały go do 10 lat, a dopiero po tym okresie mogły przekazywać innym bibliotekom.

W zmienionej sytuacji w ruchu wydawniczym, gdzie dominują wydawcy prywatni liczący zysk lub stratę z każdej wydanej pozycji, wszelka regulacja prawna dotycząca bezpłatnych egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek, traktowana będzie jako obciążenie finansowo-organizacyjne dla wydawców, a przywilej dla bibliotek. Jest to uproszczony sposób interpretowania samej idei egzemplarza obowiązkowego. Racjonalne gromadzenie i zabezpieczenie dla potrzeb nauki i kultury narodowej całego polskiego piśmiennictwa jest inwestycją, która na pewno w Polsce się opłaci, a wydawcom przyniesie korzyści w postaci włączenia ich publikacji do obiegu krajowej i zagranicznej informacji bibliograficznej.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu ds. Uczestnictwa w Kulturze Ministerstwa Kultury i Sztuki.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Założenia polityki kulturalnej państwa. „Przegląd Powszechny” 1992 nr 11 s. 179-201.
- ²⁾ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 października 1992 r. w sprawie założeń polityki społeczno-gospodarczej w 1993 r.
- ³⁾ Monitor Polski nr 34, poz. 234.
- ⁴⁾ Pismo nr DEK-5113-2/92 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 lutego 1992 r.
- ⁵⁾ Lucjan Biliński: Cele i założenia ustawy o egzemplarzu obowiązkowym. „Bibliotekarz” 1992 nr 7-8 s. 15-17.
- ⁶⁾ Departament Prawny Ministerstwa Kultury i Sztuki proponuje następującą definicję wydawcy: „wydawcą jest podmiot gospodarczy organizujący i finansujący całość procesu wydawniczego”.

Komunikaty

Poniższe „Stanowisko...” publikujemy na prośbę prof. dr hab. Jadwigi Kołodziejkiej, przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, oraz prof. dr hab. Barbary Bienkowskiej, przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego.

Redakcja

Stanowisko Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i Polskiego Towarzystwa Czytelniczego wobec trybu likwidacji bibliotek oraz losów ich zbiorów.

Polskie Towarzystwo Bibliologiczne i Polskie Towarzystwo Czytelnicze uznają za swój obowiązek **stanowczo zaprotestować** przeciwko wielce szkodliwym praktykom, związanym z likwidowaniem bibliotek różnych typów a zwłaszcza publicznych, zakładowych i fachowych.

Godząc się, iż likwidacja niektórych bibliotek może być w dzisiejszych warunkach obiektywną koniecznością, nie możemy uznawać, że taką samą koniecznością jest rozkradanie, niszczenie księgozbiorów, które wszak stanowią nie tylko własność społeczną, ale i dobra kultury, niejednokrotnie bardzo cenne.



*Książnica Spółka z o.o. powstała w Katowicach w 1987r.
Firma przystąpiła do kompleksowej obsługi bibliotek publicznych i szkolnych.*

*W trakcie 5-letniej działalności w oprawy biblioteczne
zaopatrzone ponad 2 mln woluminów.*

Z biegiem czasu podejmowano coraz to nowe przedsięwzięcia:

- ❖ działalność wydawnicza*
- ❖ książki dla słabowidzących
(tzw. Biblioteka Dużej Czcionki)*
- ❖ produkcja mebli bibliotecznych
(kompleksowe wyposażenie bibliotek)*
- ❖ hurtownia książek*
- ❖ biuro konsultingowe*
- ❖ produkcja druków akcydensowych
dla potrzeb bibliotek*

*W ciągu 18 miesięcy w oprawę biblioteczną zaopatrzymy
każdą książkę wydaną w Kraju, a zamówioną przez biblioteki.*

Zapraszamy do współpracy wszystkie biblioteki w Kraju.

*Jesteśmy członkiem ROUND TABLE of NATIONAL
CENTRES for LIBRARY SERVICES.*

*Książnica realizuje propozycje,
których inni nie potrafili zrealizować.*

ZAMÓWIENIE

Zamawiający: _____

Adres: _____

telefon: _____ telex: _____

Ilość

- regał dwustronny
 - regał jednostronny
 - regał ekspozycyjny
 - wózek biblioteczny
 - szafka katalogowa
- kolor

druki akcydensowe

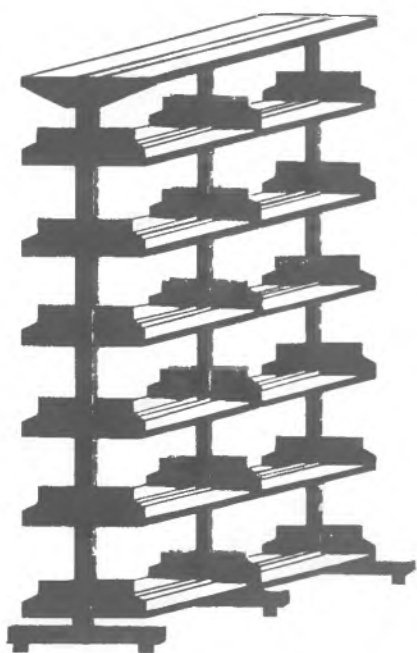
karta katalogowa uniwersalna

- wzór B 147
- wzór B 148
- karta książki
- kieszonka
- terminatki

Książnica

.....
Podpis i pieczęć





- ◆ regał dwustronny 1 220 000 - 1 450 000 zł
- regał jednostronny 1 000 000 - 1 200 000 zł
- regał ekspozycyjny 900 000 - 1 100 000 zł
- ◆ wózek biblioteczny 850 000 zł

-ceny zróżnicowane w zależności od ilości półek i wysokości regału

Ceny obejmują koszty dostawy i montażu u Klienta.

- ◆ szafka katalogowa w dowolnej kolorystyce 1 500 000 zł

-przy zamówieniu powyżej 10 sztuk zapewniamy bezpłatny transport

- ◆ druki akcydensowe

- karta katalogowa uniwersalna (wzór B 147 i B 148) 80 zł
- karta książki 80 zł
- kieszonki do książek 150 zł
- terminatki 60 zł
- kieszonki do kart czytelnika 250 zł
- upomnienie 110 zł
- karta czytelnika 100 zł
- karta zapisu 80 zł
- zobowiązanie 80 zł
- Dziennik Bibl. Publicznej 20.000 zł
- zastawki metalowe do książek (pakowane po 100 szt.) 10.000 zł

Zamówienia prosimy kierować na adres:



Książnica Sp. z o.o.
ul. Misjonarzy Oblatów 11
40-129 Katowice
tel. 586-634, 583-760
fax 539-333
tlx 315215 ksia

Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa
tel. 27-52-96

Wobec coraz częściej dochodzących nas wieści o takich czy innych sposobach unicestwiania księgozbiorów czujemy się zmuszeni przypomnieć, że ewentualni ich likwidatorzy mają obowiązek dążyć do **minimalizacji szkód**, w czym może być pomocne przestrzeganie nawet niedoskonałego lecz obowiązującego prawa. Biblioteki podlegają ochronie na mocy Ustawy o bibliotekach z dn. 9 kwietnia 1968 r. Na wstępie głosi ona (rozdz. 1, art. 1), że „Biblioteki, ich zbiory i urzędnicy są dobrem narodowym”. Nie można więc nimi dowolnie dysponować, na równi z innym własnym majątkiem ruchomym lub nieruchomym. Nb. godzi się nadmienić, że nie zawsze dysponenci bibliotek są prawnymi właścicielami zbiorów. „Biblioteki, które stanowią samodzielne jednostki organizacyjne tworzy się, łączy, przekształca i znosi w drodze zarządzenia właściwego ministra lub uchwały prezydium właściwej rady narodowej” (rozdz. 2 art. 5 p. 1). „Zarządzenie lub uchwała o zniesieniu biblioteki powinny w szczególności ustalać przeznaczenie jej zbiorów i urzędów, zapewnienie właściwe ich zabezpieczenie i wykorzystanie” (rozdz. 2 art. 5 p. 3).

Ponadto niektóre biblioteki w całości lub w części podlegają „Ustawie o ochronie dóbr kultury i o muzeach” z 15 lutego 1962 r. (późniejsze nowelizacje nie zmieniły postanowień dotyczących omawianej kwestii). W rozdz. 2 art. 5 p. 8-11 wymienione zostały, jako podlegające ochronie różne typy zbiorów, a także ich dokumentalizacja biblioteczna. Obowiązek ochrony dóbr kultury spoczywa na wyspecjalizowanych instytucjach (w interesujących nas przypadkach są to: Biblioteka Narodowa oraz biblioteki wyznaczone przez Ministra Kultury i Sztuki), władzach państwowych i samorządowych wszystkich szczebli oraz gospodarzach i użytkownikach cennych obiektów. Postanowienia ustawy są obligatoryjne a za ich nieprzestrzeganie grożą sankcje karne.

Przypominamy też obowiązujące zarządzenia MKiSz: z dnia 28 lipca 1962 r. w sprawie usuwania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych (Dz. Urz. MKiSz nr 9 poz. 80); z dnia 15 lutego 1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych (Mon. Pol. nr 9 poz. 54) oraz Wytyczne MKiSz z dn. 26 czerwca 1973 r. (DBS IV — 55 — 2/73) w tej samej sprawie.

Respektowanie istniejącego prawa jest pierwszym i koniecznym warunkiem zahamowania niekontrolowanego demontażu polskich zasobów bibliotecznych oraz regresu czytelnictwa.

PTB oraz PTCz postulują, aby — zgodnie z literą i duchem zapisów ustawowych — we wszystkich

decyzjach dotyczących likwidacji bądź ograniczenia bibliotek partycypował, z głosem stanowiącym, fachowy bibliotekarz odpowiedniego szczebla. W odniesieniu do bibliotek publicznych, zakładowych i związkowych mogłoby to być przedstawiciele bibliotek wojewódzkich, wobec bibliotek fachowych — przedstawiciele bibliotek centralnych (pracownicy lub osoby przez te biblioteki upoważnione). Do obowiązków rzeczoznawców bibliotekarskich należałoby przede wszystkim doradztwo w zakresie trybu przeprowadzania zmian oraz zabezpieczania i wykorzystywania zbiorów. Oni czuwaliby też nad prawidłowością dokonywanej selekcji księgozbiorów oraz przygotowaniem i podpisaniem dokumentacji zdawczoodbiorczej, zgodnej z pragmatyką bibliotekarską.

Likwidatorzy bibliotek powinni być wyposażeni w instrukcję określającą model postępowania, opracowaną przez fachowców-bibliotekarzy i zatwierdzoną przez Min. Kultury i Sztuki.

PTB i PTCz zgłaszają gotowość opracowania takiej instrukcji.

Mając nadzieję, iż w pełni adekwatne do współczesnych warunków rozwiązania prawne przyniesie wkrótce nowa ustawa o bibliotekach oraz wyżej proponowana instrukcja, pragniemy tymczasem **zapewnić** o dołożeniu wszelkich starań, by jak największa część księgozbiorów likwidowanych bibliotek trafiła do innych księżnic, jeśli te zapewnić mogą im szanse na czytelnicze wykorzystanie; pozostałe (nie przejęte przez inne biblioteki) partie księgozbiorów powinny być: rozsprzedane, umieszczone w bibliotece składowej lub rozdane zainteresowanym instytucjom bądź czytelnikom; przekazanie książek lub innych materiałów bibliotecznych na makulaturę może nastąpić tylko w ostateczności, tzn. po wyczerpaniu wymienionych wyżej możliwości sensownego zagospodarowania zbiorów.

Nasze stanowisko zostało ustalone na konferencji „Zabezpieczanie i wykorzystywanie księgozbiorów instytucji likwidowanych i reorganizowanych” (Warszawa, 25 lutego 1993 r.). Wykazała ona m.in., że księgozbiory likwidowanych bibliotek zawierają także materiały bardzo cenne, użyteczne, unikatowe, a wiele z nich na pewno nie będzie rychło wznowione. Ich zatrata już dziś stanowi ograniczenie dostępu do książki, zaś skutki tego dla naszej przyszłości będą nie do naprawienia.

Za Polskie Towarzystwo Bibliologiczne
prof. dr hab. *Barbara Bieńkowska*

Za Polskie Towarzystwo Czytelnicze
prof. dr hab. *Jadwiga Kołodziejska*

Warszawa, 23 marca 1993 r.

Z kraju

Marcowe posiedzenie ZG SBP

W dniu 24 marca 1993 r. odbyło się posiedzenie ZG SBP z udziałem przewodniczących zarządów okręgów. Miało ono charakter sprawozdawczy — przed Krajowym Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia w Chorzowie w maju br. Tematami obrad były: sprawozdanie z działalności ZG SBP za 1992 r., sprawozdanie z działalności okręgów, informacja o przebiegu zjazdów okręgowych, informacja o stanie przygotowania materiałów na Krajowy Zjazd Delegatów.

W sprawozdaniu z działalności ZG SBP uwypuklono prace związane z przygotowaniem do zjazdu w Chorzowie, prace legislacyjne, których efektem jest opublikowany w 3 numerze „Bibliotekarza” projekt SBP ustawy o bibliotekach, oraz dynamicznie rozwijającą się działalność wydawniczą (w tym lepszą terminowość ukazywania się czasopism bibliotekarskich). W okresie ostatnich czterech lat wydano 100% więcej publikacji niż w czasie poprzedniej kadencji ZG SBP. Mniej natomiast w 1992 r. zorganizowano konferencje i seminariów. Mimo niedostatku funduszy, ZG oraz jego sekcje i komisje zorganizowały konferencje i narady poświęcone marketingowi (dla dyrektorów WBP), działalności instrukcyjno-metodycznej dla instruktorów WIMBP, czytelnictwu chorych i niepełnosprawnych, pracy bibliotek muzycznych, egzemplarzowi obowiązkowemu, ustawie o bibliotekach.

W sprawozdaniu z działalności okręgów podkreślano spadek liczby członków w jednych okręgach i wzrost w innych. Spadek następował zwykle w tych okręgach, gdzie likwidowano placówki biblioteczne. W działalności okręgów na czoło wysuwały się interwencje związane z obroną bibliotek i bibliotekarzy oraz prace organizacyjne w ramach prowadzonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej i przygotowań do Krajowego Zjazdu Delegatów. Mówiono też o organizowanych w okręgach kursach, konferencjach, odczytach publicznych, wystawach, a także o formach działalności środowiskowej, jak wycieczki, spotkania środowiskowe, jubileuszowe itp. Odnotowano budujący odzew środowiska na apel bibliotekarzy z Konina o pomoc finansową na dializę chorej koleżanki.

Z satysfakcją i nadzieją odnotowano fakt, iż coraz więcej okręgów podejmuje działalność gospodarczą i w ten sposób próbuje gromadzić środki na realizację zadań statutowych.

Prace komisji i sekcji ZG miały różne natężenie aktywności. Odnotowano wyróżniającą się aktywność Sekcji Bibliotek Muzycznych, Sekcji Bibliotek

Publicznych, Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Komisji ds. Rzeczowego Opracowania Zbiorów, Komisji Współpracy z Okręgami. Aktywnie działały też inne komisje, m.in. Komisja Analiz i Interwencji, Komisja Statystyczna, Komisja ds. Automatyzacji. W dyskusji zgadzano się, że sekcje i komisje stwarzają członkom organizacji najlepszą płaszczyznę rozwoju zainteresowań zawodowych i one w przyszłości powinny decydować o wizerunku Stowarzyszenia w środowisku. O ile koła stwarzają platformę do rozwijania działalności środowiskowej, to sekcje i komisje — dla działalności merytorycznej.

Omówiono też szczegółowo stan przygotowań do Krajowego Zjazdu Delegatów w Chorzowie. Oceniono, że stopień zaawansowania tych prac pozwala żywić nadzieję, że zjazd zostanie dobrze przygotowany.

Miłym akcentem posiedzenia były gratulacje przewodniczącego ZG SBP złożone wszystkim przewodniczącym zarządów okręgowych, wybranych w ostatnich tygodniach na zjazdach okręgowych.

Jan Wołosz

Informacja o Ośrodku Informacji i Dokumentacji Wspólnot Europejskich. Cz. II.

Opublikowana w nr 6-7 z ub. roku notatka nt. Ośrodka Informacji i Dokumentacji Wspólnot Europejskich odnosiła się do 1 z 4 Sekcji Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Pozostałe sekcje to:

1. OŚRODEK INFORMACJI I DOKUMENTACJI RADY EUROPY

Biblioteka Ośrodka Informacji i Dokumentacji Rady Europy w Warszawie gromadzi najważniejsze dokumenty i publikacje Rady Europy, wydawane od 1949 roku. Są one dostępne w języku angielskim lub francuskim.

Zbiory Ośrodka Informacji i Dokumentacji Rady Europy składają się z kilkunastu grup materiałów (konwencje i protokoły), raporty objaśniające, dokumenty robocze, debaty Zgromadzenia Parlamentarnego, teksty przyjęte przez Zgromadzenie, sprawozdania z sesji naukowych, sprawozdania z konferencji ministrów, publikacje seryjne dotyczące różnych dziedzin, broszury, materiały prasowe, polskie tłumaczenie wybranych pozycji).

Wyodrębniono następujące grupy tematyczne materiałów:

1. Informatory (materiały ogólne);

2. Traktaty i konwencje;
3. Dokumenty robocze, w tym teksty przyjęte przez Zgromadzenie Parlamentarne;
4. Sprawy polityczne i instytucjonalne Rady Europy; demokracja;
5. Prawa człowieka;
6. Środki masowego przekazu (mass-media);
7. Sprawy socjalne;
8. Edukacja, kultura, spuścizna kulturalna, sport;
9. Młodzież;
10. Zdrowie;
11. Środowisko;
12. Demokracja lokalna i regiony;
13. Współpraca w zakresie prawa.

W grupie materiałów o charakterze ogólnym na szczególną uwagę zasługują raporty roczne Rady Europy („Rapport sur les activités du Conseil de l'Europe”, „Report on the Activities of the Council of Europe”). Raporty dotyczą działalności wszystkich organów Rady Europy: Komitetu Ministrów, Zgromadzenia Parlamentarnego, poszczególnych Dyrektoriatów. Szczególne miejsce w raportach zajmują omówienia stosunków z państwami nieczłonkowskimi i sprawozdania finansowe.

Inną ważną pozycją w tej grupie jest miesięcznik „Forum”, wiodące czasopismo Rady Europy.

Osobne miejsce zajmują: broszury, foldery itp.

Grupę drugą stanowi, prawie kompletny, zbiór konwencji europejskich i protokołów, z Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności na czele. Uzupełnieniem konwencji są raporty objaśniające („Rapport Explicatif”, „Explanatory Report”).

Biblioteka dysponuje również wykazami państw, które przyjęły i ratyfikowały poszczególne konwencje.

Grupę trzecią stanowią materiały dotyczące Zgromadzenia Parlamentarnego, a więc teksty przyjęte przez Zgromadzenie („Textes Adoptes”, „Texts Adopted”) nadające kierunek pracom rządów i parlamentów państw członkowskich, sprawozdania z debat parlamentarnych („Compte Rendu des Debats”, „Official Report of Debates”), sprawozdania z porządku sesji Zgromadzenia Parlamentarnego, wreszcie właściwe dokumenty robocze, zawierające zapytania i interpelacje reprezentantów Zgromadzenia Parlamentarnego, propozycje rezolucji i rekomendacji.

Ważne miejsce w tej grupie zajmują materiały dotyczące Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Europy, wśród nich sprawozdania z sesji („Compte Rendu des Debats”, „Official Report of Debates”).

Grupa czwarta to materiały opisujące szczegółowo strukturę Rady Europy i warunki członkostwa. Na uwagę zasługuje wykaz organizacji międzynarodowych związanych z Radą Europy, uwzględniający przede wszystkim organizacje młodzieżowe.

Kolejna grupa materiałów dotyczy praw człowieka. Chodzi tu o decyzje i raporty Europejskiej Komisji Praw Człowieka („Decisions and Reports”,

„Decisions et Rapports”), publikacje Trybunału Europejskiego, a więc orzeczenia i decyzje („Arrets et Decisions”, „Judgments and Decisions”) oraz teksty wnoszonych skarg i towarzyszących im dokumentów („Memoires, Plaidoiries et Documents”, „Pleadings, Oral Arguments and Documents”). Istotne miejsce w tej grupie zbiorów zajmują roczniki Europejskiej Konwencji Praw Człowieka („Annuaire de la Convention Europeenne des Droits de l'Homme”, „Yearbook of the European Convention on Human Rights”) podsumowujące działalność Rady Europy, przede wszystkim Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Trybunału Europejskiego, jak również Zgromadzenia Parlamentarnego. W tym ostatnim przypadku chodzi o teksty rezolucji i rekomendacji dotyczących ochrony praw człowieka.

Na uwagę zasługują też sprawozdania z organizowanych przez Radę Europy cyklicznych konferencji nauczycielskich, dotyczących edukacji w zakresie praw człowieka.

Biblioteka gromadzi ponadto materiały dotyczące Europejskiej Karty Socjalnej (np. seryjna publikacja Komitetu Niezależnych Ekspertów Europejskiej Karty Socjalnej „Conclusions”, stanowiąca wykładnię artykułów Karty).

Ważne miejsce zajmuje też seryjna publikacja Komitetu ds. Równouprawnienia Płci („Egalité entre les Femmes et les Hommes”, „Equality between Women and Men”), jak i materiały z konferencji dotyczących równouprawnienia.

Grupa szósta zawiera materiały dotyczące środków masowego przekazu, np. rekomendacje Komitetu Ministrów Rady Europy.

Grupa siódma to publikacje z zakresu spraw socjalnych, w tym zagadnień związanych z zabezpieczeniem socjalnym (materiały z konferencji ministrów Europy), sprawozdania z konferencji ministrów Europy na temat migracji i uchodźców, materiały dotyczące polityki zatrudnienia, w tym niepełnosprawnych, publikacje dotyczące rodziny (np. problemy dzieci źle traktowanych i upośledzonych), opracowania statystyczne dotyczące demografii.

Osobne miejsce zajmują w tej grupie dokumenty przedstawiające planowane wydatki poszczególnych państw członkowskich w zakresie polityki socjalnej.

Kolejną grupę tworzą materiały dotyczące zagadnień kultury, nauki, sportu, wśród nich dokumenty odzwierciedlające politykę kulturalną poszczególnych państw, sprawozdania z seminariów poświęconych problemom nauczania podstawowego, średniego, wyższego, a także nauczania dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania języków.

Uzupełnieniem tej grupy są liczne monografie, przewodniki po centrach kulturalnych Europy, katalogi z wystaw.

Następną grupę tworzą publikacje na temat struktur i działalności organizacji młodzieżowych, współpracujących z działającymi przy Radzie Europy: Europejskim Funduszem Młodzieżowym (FEJ) i Europejskim Centrum Młodzieżowym (CEJ).

Grupa dziesiąta obejmuje materiały w zakresie organizacji ochrony zdrowia, problematyki narkomanii, AIDS oraz edukacji zdrowotnej.

W grupie jedenastej znajdują się serie poświęcone środowisku, jak np. „Collection Rencontres Environment”, „Environmental Encounters Series”, „Collection Soavegarde de la Nature”, „Nature and Environment Series”, liczne mapy, atlasy, biuletyny informacyjne dotyczące rezerwatów i parków narodowych w Europie, pismo ekologiczne „Naturopa”.

Grupa dwunasta to wyłącznie publikacje seryjne, dotyczące demokracji lokalnej i regionalnej, podzielone w następujący sposób:

— władze lokalne i regionalne („Collection d'Etudes Communes et Regions d'Europe”, „Study Series Local and Regional Authorities in Europe”);

— struktury lokalne i regionalne („Structures Locales et Regionales dans les Pays Membres du Conseil de l'Europe”, „Local and Regional Structures in Council of Europe Member States”);

— planowanie regionalne („Amenagement du Territoire Europeen. Serie d'Etudes”, „European Regional Planning. Study series”);

— rozwój miast („Renaissance Urbaine en Europe”, „Urban renaissance in Europe”);

— publikacje Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Europy („Conference Permanents des Pouvoirs Locaux et Regionaux de l'Europe, Collection Etudes et Travaux”, „Standing Conference of Local and Regional Authorities of Europe, Studies and texts series”);

Grupę ostatnią stanowi zbiór materiałów będący odzwierciedleniem dążeń unifikacyjnych państw członkowskich w zakresie prawa (prawo karne, wymiar kary, kryminologia, bioetyka, ochrona praw konsumenta, informatyka).

Zbiory biblioteczne są stale uzupełniane. Istnieje możliwość sprowadzenia materiałów, którymi użytkownik jest zainteresowany, a których nie ma w Ośrodku. Ze zbiorów można korzystać na miejscu lub otrzymać kserokopie.

2. SEKCJA STUDIÓW EUROPEJSKICH

Integracja Polski i Europy może być efektywnie realizowana jedynie poprzez prowadzenie ciągłej, wielopoziomowej akcji edukacyjnej, która w czasie kilku najbliższych lat powinna objąć całe szkolnictwo: od podstawowego do wyższego, a także specjalizacyjne kształcenie pewnych grup zawodowych. Głównym zadaniem sekcji jest kształcenie specjalistów w zakresie prawa, ekonomii, wiedzy o kulturze europejskiej i komunikacji społecznej.

W listopadzie 1991 r. rozpoczęło działalność Studium Prawa i Ekonomii Wspólnot Europejskich oferujące krótkie, 2-3 miesięczne cykle edukacyjne. Programy Studium adresowane są przede wszystkim do pracowników administracji publicznej i jednostek gospodarczych. Obok dominującej problematyki prawno-ekonomicznej, programy zawierają także wybrane zagadnienia polityczno-społeczne i kulturalne.

W październiku 1992 r. zostanie zainicjowane jednoroczne Podyplomowe Studium Integracji Europejskiej. Zajęcia będą prowadzone przez wykładowców polskich i zagranicznych, co umożliwi uwzględnienie w programie również nieznanych w Polsce dziedzin prawa wspólnotowego.

3. SEKCJA BADAŃ NAUKOWYCH

Działalność Sekcji poświęcona jest w większości badaniom nad europejskim prawem i ekonomią. Projekt badawczy „EUROPA 1992-2000” zawiera także propozycje badań nad nową historią kultury i komunikacją międzykulturową w krajach bałtyckich. W tym roku prowadzone są badania nad polityką oświatową w Europie Zachodniej.

Ponadto Sekcja zbiera i przekazuje do Ośrodka Informacji i Dokumentacji Wspólnot Europejskich wszelkie dane dotyczące prowadzonych w Polsce badań nad integracją europejską.

W 1992 roku Centrum Europejskie planuje zainicjowanie serii konferencji, odbywających się pod wspólnym hasłem „Konsekwencje otwartych granic”. Pierwsza z nich, organizowana wspólnie z Goethe — Instytut poświęcona będzie problemom związanym ze zjawiskiem migracji.

Marta Grabowska

Spotkanie w Skierniewicach

W dniu 29 marca br. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Skierniewicach odbyło się spotkanie pracowników tej biblioteki oraz jej filii miejskich z przewodniczącym ZG SBP, dr Stanisławem Czajką oraz redaktorami „Poradnika Bibliotekarza” — Władysławą Wasilewską i „Bibliotekarza” — Janem Wołoszem. Do spotkania doszło na półtora miesiąca przed Krajowym Zjazdem Delegatów SBP w Chorzowie i ta perspektywa przyczyniła się do skupienia uwagi zebranych na sprawach SBP, obecnym stanie bibliotekarstwa publicznego, warunkach i sposobach obrony interesów czytelników, bibliotek i bibliotekarzy. Ze zrozumiałych powodów sporo czasu poświęcono rozmowie na temat czasopism bibliotekarskich, a przy okazji piśmiennictwa fachowego, którego Stowarzyszenie wydaje coraz więcej.

W swobodnie prowadzonej rozmowie zgadzano się, iż w zmienionych i niekorzystnych dla działalności bibliotecznej warunkach bibliotekarze dość często nie są w stanie skutecznie przeciwstawić się destrukcyjnym (niekiedy) poczynaniom władz lokalnych. W pojedynkę niewiele udaje się zdziałać, choć przykłady przeczące tej tezie są możliwe do znalezienia i przytoczenia. Ważną rolę pełni zwykle biblio-

teka wojewódzka, której wsparcie dla innych bibliotek publicznych w województwie jest obecnie chyba ważniejsze niż dawniej. Natomiast nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać w pełni siły oddziaływania samego środowiska bibliotekarskiego. Jako bibliotekarze jesteśmy słabo zorganizowani i nie dopracowaliśmy się skutecznych metod obrony własnych interesów, interesu bibliotek oraz ich użytkowników — patronów każdej biblioteki.

Trafnie zwracano uwagę, że w skali ogólnokrajowej osłabła promocja bibliotek i czytelnictwa. O ile w skali regionalnej udaje się bibliotekarzom dopilnować dość skutecznie, aby w mediach pisano i mówiono o bibliotekach, o tyle w prasie o sięgu ogólnokrajowym oraz w programach radiowo-telewizyjnych rzadko, nazbyt rzadko, występują przedstawiciele władz państwowych odpowiedzialnych za sprawy książki i czytelnictwa oraz sami bibliotekarze i przedstawiciele organizacji bibliotekarskich.

Zarówno w czasie spotkania, jak i później — podczas zwiedzania przez gości WiMBP oraz kilku filii miejskich sporo mówiono o obecnych problemach bibliotekarstwa w Skierniewickiem. Choć narzekano na niedostatek funduszy i wzrastające ograniczenia dla działalności bibliotek (w I kwartale br. nie kupowano w ogóle książek, brakowało na płace, z mapy placówek bibliotecznych województwa zniknęło sporo punktów bibliotecznych, ubyło kilka filii, zredukowano etaty w placówkach samorządowych), to jednak z ledwo maskowaną dumą pokazywano bibliotekę muzyczną wyposażoną w urządzenia odzwierciedlające wysokiej klasy, wypożyczalnię książki mówionej, obszerną i jasną filię biblioteczną dla dzieci i młodzieży z bogatym księgozbiorem i atrakcyjnymi formami pracy z czytelnikiem, a także wspólną Bibliotekę Publiczno-Wojskową, utworzoną w Klubie Garnizonowym w wyniku porozumienia kierownictwa Klubu i WiMBP — po przełamaniu oporu zwierzchnictwa obydwu dogadujących się stron. Na wizytę w nowej siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej nie starczyło już czasu, choć mieliśmy dużą ochotę dokładnie obejrzeć ten duży i ładny budynek.

W krótkiej notatce ze spotkania w Skierniewicach nie sposób jednak pominąć zmory bibliotekarzy w postaci skutecznej presji władz samorządowych na łączenie bibliotek publicznych z domami kultury. Choć zdarzają się szczęśliwe mariaże tych instytucji, to z zasady ich łączenie dyktowane jest dążeniem do wchłonięcia przez miejski lub gminny dom kultury biblioteki jako elementu stabilizującego trwałość istnienia i działania GOK-u czy MOK-u. Uzasadnia się zwykle taki krok względami oszczędnościowymi, lecz praktyka umacnia bibliotekarzy w przekonaniu, że zbyt często chodzi o to, aby kierownik ośrodka kultury miał kim i czym rządzić wedle własnego widzimisię. Na mariażu z domami kultury biblioteki wychodzą marnie. W Łowiczu Miejską Bibliotekę Publiczną połączono z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Łowicki Ośrodek Kultury. W efekcie nastąpiła utrata autonomii, zwolnienie części persone-

lu, redukcja godzin otwarcia czytelni i wypożyczalni oraz — niejako w przeddzień jubileuszu 130-lecia Biblioteki — odebranie możliwości funkcjonowania jako Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. S. Herbsta, która dotychczas wydała drukiem kilkadziesiąt prac poświęconych historii i kulturze regionu. Równie źle wyszła na mariażu z GOK-iem biblioteka w Lipcach Reymontowskich, która po połączeniu część pomieszczeń musiała oddać na potrzeby Banku Spółdzielczego. W Nowej Suchej i Godzinowie po połączeniu ograniczono czas pracy w bibliotece i pracownikom nakazano sprzedawanie w ramach 1/2 etatu słodyczy i napojów.

Te niezbyt dobre doświadczenia w niektórych gminach równoważone są poprawą warunków lokalowych bibliotek w innych gminach, a także pozytywnymi doświadczeniami owych mariażów tam, gdzie kierownikami zostali bibliotekarze.

Generalnie odnieśliśmy wrażenie, że choć bibliotek w Skierniewickiem nie omijają kłopoty i problemy trapiące biblioteki w innych województwach, bibliotekarzom i WiMBP udaje się porozumienie z samorządami i administracją rządową i że tamtejsze bibliotekarstwo publiczne niele na tym wychodzi.

Jan Wołosz

Z zagranicy

Wyższa Rada Bibliotek we Francji

W końcu roku 1989 zarówno Stowarzyszenie Bibliotekarzy Francuskich jak i bezpośrednio same biblioteki oraz ośrodki informacji wyraziły potrzebę założenia niezależnej ponadresortowej organizacji, która określiłaby wspólne, najistotniejsze problemy oraz wskazywałaby sposób ich rozwiązywania. Ta inicjatywa znalazła zrozumienie francuskich władz państwowych i na początku 1990 r., pod patronatem trzech ministrów: Kultury, Edukacji Narodowej oraz Badań Naukowych, została powołana Wyższa Rada Bibliotek (Conseil supérieur des bibliothèques). Jej pierwszym przewodniczącym został André Miquel.

Na uwagę zasługuje sam skład Rady, wskazujący jak bardzo obecnie we Francji przywiązuje się wagę do globalnej integracji środowisk bibliotekarzy i dokumentalistów, użytkowników służb bibliotecznych i informacyjnych oraz przedstawicieli administracji. Jednym z dwóch wiceprzewodniczących Rady jest Pierre Jolis, profesor medycyny Uniwersytetu Parys-

kiego, a najliczniejszą grupę (6 osób) stanowią znani naukowcy różnych specjalności i z różnych instytucji naukowych: Jacques Le Goff, Jacques Julliard, Edouard Brezin, Pierre Nora, Alfred Jost, Franck Laloe. Biblioteki mają czterech przedstawicieli. Są to dyrektorzy Bibliothèque nationale, Bibliothèque de la Sorbonne, miejskiej biblioteki publicznej w Bordeaux, jednej z najbardziej nowoczesnych we Francji oraz przedstawiciel Bibliothèque de France, będącej w trakcie powstawania nowej instytucji bibliotecznej, która — razem z Bibliothèque nationale — będzie pełniła rolę narodowej księżnicy oraz centralnego ośrodka informacji dostępnego dla wszystkich.

Krajowy Instytut Informacji Naukowej i Technicznej (INiST) ma jednego przedstawiciela w Radzie. Administrację państwową reprezentują trzy osoby, po jednej z każdego ministerstwa: Generalny Inspektor Bibliotek (Ministerstwo Edukacji Narodowej), pracownik Departamentu ds Książki i Czytelnicstwa (Ministerstwo Kultury i Sztuki) oraz pełnomocnik ds informacji naukowej i technicznej w Ministerstwie Badań Naukowych. Ponadto członkami Rady jest trzech przedstawicieli władz lokalnych wyrażających opinie regionów bardzo zróżnicowanych pod względem potrzeb czytelniczych i informacyjnych oraz stopnia ich zaspokojenia, a także jeden wydawca (Seuil).

Łącznie Rada liczy 21 członków, w tym dwie kobiety.

Wyższa Rada Bibliotek jest organem całkowicie niezależnym — także od ministrów, którzy powołali jej członków — o charakterze opiniodawczym, opiniotwórczym oraz doradczym. Podejmowanie decyzji nie należy do jej kompetencji. Działalność Rady ma sprzyjać wytyczaniu zadań priorytetowych, koordynacji inicjatyw podejmowanych w różnych ministerstwach i regionach, wyrażaniu potrzeb użytkowników oraz uwrażliwieniu francuskiej opinii publicznej na problemy bibliotekarstwa i informacji. A więc w obszarze jej zainteresowań znajdują się problemy, które mają istotny związek z kształtowaniem polityki Francji w zakresie bibliotekarstwa, czytelnicstwa i informacji nie tylko na poziomie krajowym i lokalnym ale także dotyczące europejskiej integracji i współpracy międzynarodowej w tych dziedzinach.

Rada prowadzi badania dotyczące wszelkich aspektów polityki państwa w zakresie bibliotekarstwa i informacji. Ocenia opracowywane akty prawne. W końcu każdego roku przygotowuje raport omawiający najważniejsze zagadnienia, przedkładany trzem ministrom.

W przypadkach ograniczania dostępu do informacji, możliwości zdobywania wykształcenia czy uczestniczenia w życiu kulturalnym, a także ograniczania swobody wymiany opinii, Rada jest upoważniona do działań interwencyjnych. Wymienione ograniczenia mogą występować zarówno na etapie stanowienia prawa jak i w praktyce.

Rada jest arbitrem w przypadkach spornych dotyczących etyki zawodowej bibliotekarzy i pracowników informacji.

Według pierwszych ocen Wyższej Rady Bibliotek, najważniejsze problemy, z którymi zmierzają się francuscy bibliotekarze lat 90-tych, i w których rozwiązywaniu aktywnie uczestniczy Rada to:

- rozwój bibliograficznych serwisów informacyjnych, a zwłaszcza tworzenie wspólnych krajowych inicjatyw w tym zakresie;
- zmiany kształcenia zawodowego bibliotekarzy i pracowników informacji, sposób ich zatrudniania;
- koordynacja projektów powstawania Biblioteki Francji (Bibliothèque de France); Biblioteki Narodowej oraz powiązanych z nimi sieci biblioteczno-informacyjnych;
- ochrona drukowanego dziedzictwa narodowego.

Aby sprostać tak rozległym zadaniom Rada powołuje komisje, w skład których wchodzi specjalistów z danej dziedziny, prowadzące badania i opracowujące raporty i zalecenia. Pierwsze powołane przez Radę komisje zajmowały się takimi zagadnieniami jak: stan bibliotek a integracja europejska, biblioteki w rozproszonych topograficznie organizmach uniwersyteckich, status i kształcenie zawodowe pracowników bibliotek, krajowe serwisy informacyjne, prawo autorskie w bibliotekach, instytucje szkolne, prawo o egzemplarzu obowiązkowym.

Najważniejszym dotąd dokumentem opracowanym przez Radę jest „Karta”, która była szeroko dyskutowana w środowisku bibliotekarskim Francji.

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska

CDNL (Conference of Directors of National Libraries)

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych (CDNL) jest stowarzyszeniem zrzeszającym dyrektorów bibliotek narodowych, założonym w celu współpracy w sprawach, które dotyczą problemów wszystkich bibliotek narodowych na świecie.

Powstała w 1974 r. pod auspicjami IFLA. Siedziba CDNL jest National Library of Canada w Ottawie.

Członkami Konferencji jest 112 dyrektorów bibliotek narodowych ze 112 krajów, którzy spotykają się na dorocznych konferencjach w celu wymiany doświadczeń, inicjowania i popierania działalności badawczej i rozwojowej jej komitetów.

Konferencja dąży również do współpracy z innymi organizacjami i stowarzyszeniami międzynarodowymi, z którymi łączą ją wspólne cele.

Na czele Konferencji stoi wybierany co 4 lata Zarząd składający się z trzech członków: Przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących.

Członkostwo w Konferencji jest bezpłatne. Konferencja może jednak zabiegać o wkład członków lub osób spoza konferencji przeznaczony na poparcie

konkretnych studiów bądź projektów, wówczas jeden z wiceprzewodniczących będzie mianowany skarbnikiem.

CDNL aktywnie uczestniczy w pracach dotyczących aktualnych problemów bibliotekarstwa światowego, m.in. sponsorowała konferencję dotyczącą ochrony zbiorów bibliotecznych, która odbyła się w Wiedniu 1986 r.. Popiera działalność programów kluczowych IFLA (Core Programmes), prowadzi

badania w ramach Międzynarodowego Komitetu Sieci MARC, podjęła badania nad finansami w bibliotekach narodowych.

Oprac. na podstawie:
World Guide to Library, Archive, and Information Science Association. München, Saur 1990
Conference of Directors of National Libraries. Structures and Rules of Procedure. 1989

Hanna Kęsicka

Doniesienia

Podyplomowe studia w zakresie bibliotek naukowych i systemów informacyjnych

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego ogłasza rekrutację na dwa półtoraroczne studia podyplomowe w r. ak. 1993/94

1. PODYPLOMOWE STUDIUM BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Program obejmuje: problematykę nowoczesnego zarządzania biblioteką; informacje o kierunkach rozwoju i metodach pracy bibliotek na świecie; zasady marketingu w bibliotekach; naukę wykorzystania komputera w pracy bibliotekarza.

Studia trwają trzy semestry i prowadzone będą trybem zaocznym (bez gwarancji zakwaterowania); rozpocznie zajęcia w październiku 1993 r.

2. PODYPLOMOWE STUDIUM SYSTEMÓW INFORMACYJNYCH W ZAKRESIE BAZ DANYCH

Program obejmuje problematykę systemów tekstowych baz danych z trzech punktów widzenia: użytkownika nowoczesnych technologii informacyjnych, administratora baz danych oraz projektanta zajmującego się implementacją standardowych pakietów oprogramowania dla różnych dziedzin działalności m.in. w pracach edytorskich, badawczych, handlowych.

Studium przyjmuje wszystkich zainteresowanych metodami wykorzystywania i projektowania tekstowych baz danych. Zajęcia prowadzone będą na trzech poziomach: na dwu poziomach doskonalących: dla absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz dla absolwentów innych kierunków studiów, ale ze stażem pracy informacyjnej i znajomością podstaw informatyki; na poziomie podstawowym dla absolwentów szkół wyższych wszelkich kierunków.

Zajęcia rozpoczną się w lutym 1994 r. i prowadzone będą trybem zaocznym i/lub wieczorowym.

Koszt studiów zależeć będzie od zestawu i liczby godzin wybranych przez słuchaczy i wynosi od 1-2,5 mln zł za semestr z zastrzeżeniem bieżących zmian wg stopy inflacyjnej.

Kandydaci na oba studia podyplomowe powinni do dn. 20 września 1993 r. złożyć w sekretariacie IBIN UW (ul. Nowy Świat 69, III p., pok. 314) następujące dokumenty:

- podanie do Dziekana Wydziału Historycznego UW;
- życiorys ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu pracy zawodowej oraz wszelkich form kształcenia;
- kopię dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz kopię zaświadczeń o stażu pracy zawodowej, ukończeniu kursów itp.;
- dowód wpłaty wpisowego w wysokości 200.000 na konto: Uniwersytet Warszawski PBK VIII O/W-wa nr 370028-4170 (z zaznaczeniem na odwrocie Podyplomowe Studium)

Na Podyplomowe Studia Systemów Informacyjnych odbędą się rozmowy kwalifikacyjne, o których terminie zawiadomimy kandydatów.

Na obu Studiach liczba miejsc ograniczona.

Dyrektor
Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytetu Warszawskiego
prof. dr hab. *Marcin Drzewiecki*

Oferta wymiany informacji o tzw. wydawnictwach drugiego obiegu.

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej zwraca się z uprzejmą prośbą do bibliotek, które posiadają w swoich zbiorach tzw. wydawnictwa drugiego obiegu (z lat 1976-1989) o udzielenie informacji o stanie opracowania tych druków.

Przygotowujemy retrospektywną bibliografię wydawnictw niezależnych i jesteśmy zainteresowani udostępnieniem nam opisów bibliograficznych na nośnikach maszynowych lub kopii kart katalogowych.

Jednocześnie informujemy, że Biblioteka Narodowa ma zbiór ok. 2500 opisów tego typu dokumentów zapisanych na nośniku maszynowym, który możemy oferować na zasadzie wymiany lub na warunkach do uzgodnienia.

Informacje i zapytania prosimy kierować pod adresem:

Zakład „Przewodnika Bibliograficznego”

Biblioteka Narodowa

00-973 Warszawa

Al. Niepodległości 213

lub telefonicznie: 25-59-76

Kierownik Instytutu Bibliograficznego

Biblioteki Narodowej

Dr *Jadwiga Sadowska*

Fundacja Biblioteki Narodowej

W dniu 9 kwietnia 1993 r. została zarejestrowana w sądzie Fundacja Biblioteki Narodowej. Będąc własnością księżnicy narodowej, stawia sobie ona za cel „udzielanie wszechstronnej pomocy Bibliotece Narodowej, zjednywanie dla niej mecenasów oraz propagowanie jej dokonań w kraju i za granicą”. Fundacja zamierza m.in. rozwijać działalność informacyjną, wystawienniczą i wydawniczą, współpracować z instytucjami krajowymi i zagranicznymi, prowadzić działalność gospodarczą. Śmiałe plany Fundacji ukierunkowane są m.in. na stworzenie z partnerami krajowymi ośrodka informacji o bieżącej produkcji wydawniczej oraz prowadzenie giełdy książki. (jw)

Samorządy dzielą środki samodzielnie

W odpowiedzi na pismo przewodniczącej Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych NSZZ „Solidarność” Teresy Świerczewskiej podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Helena Górska wyjaśniła (pismo FS 9-453/2/93 z dn. 14.01.1993 r.), że „Minister Finansów nie ma upoważnienia do ingerowania lub nawet sugerowania sposobu podziału środków finansowych będących w dyspozycji samorządów gminnych (w budżecie gminy). Również zgodnie z wymienionymi ustawami uprawnień takich nie posiadają urzędy wojewódzkie, które są organami rządowej administracji ogólnej”.

Rozumiemy, że dotyczy to również podziału środków na biblioteki. (jw)

II Ogólnopolski konkurs literacki „O dzban czarnoleskiego miodu”

Stowarzyszenie Miłośników Poezji Jana Kochanowskiego, Stowarzyszenie Grupa Literacka „Łucywo”, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu i burmistrz miasta Zwolenia ogłosili konkurs dla niezrzeszonych poetów, którzy mogą przesłać trzy wiersze, nigdzie nie publikowane i nie nagrodzone. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czasie „II Czarnoleskich Spotkań Sobótkowych” (23-24 czerwca br.).

II Konkurs Literacki imienia Agnieszki Bartol dla dzieci i młodzieży

Fundacja Literacka im. Agnieszki Bartol w Pile wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Pile, redakcją „Tygodnika Pileckiego” oraz redakcją czasopisma „Biblioteka w szkole” ogłosiły konkurs dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych, zasadniczych i średnich na wiersze (należy przysłać trzy do organizatorów do 15 września br.), opowiadania i bajki na temat „Ja i mój świat”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu br. Na nagrody przeznaczono 10 mln zł (jw)

Polecamy „The World of English”

Wraz z Ministerstwem Edukacji Narodowej polecamy uwadze bibliotekarzy „The World of English” — miesięcznik wydawany przez Fundację Kopernikańską w Polsce, sponsorowaną przez znanego przyjaciela Polski Edwarda J. Piszka z Filadelfii, który utrzymuje, że „Polacy muszą się nauczyć rozmawiać ze światem językiem światowym, czyli językiem angielskim”. Pismo jako materiał pomocniczy jest adresowane do wszystkich, którzy uczą się języka angielskiego. Jest ciekawe. Od przysłanego egzemplarza okazowego trudno się było oderwać. (jw)

Zaprosili nas

Do Redakcji wpłynęły zaproszenia:

- Galerii pod plafonem, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu oraz Szwajcarskiej Fundacji Kulturalnej (we współpracy z Ambasadą Szwajcarii w Polsce) na wystawę „Najpiękniejsze książki szwajcarskie we Wrocławiu” w dniu 22 marca br.
- Dyrektor Biblioteki Narodowej na otwarcie wystawy „Dar Ambasady Francji w Polsce dla Biblioteki Narodowej” w dniu 30 marca br.
- Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy na otwarcie wystawy „Braterstwo i służba w 50 Rocznicę Akcji pod Arsenalem” w dniu 26 marca br.
- Organizatorzy konkursu „Sierpc i Ziemia Sierpecka w XX wieku” na uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu w dniu 18 marca br.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, Centralna Biblioteka im. W. I. Wernadskiego AN Ukrainy w Kijowie oraz Państwowa Biblioteka Ukrainy w Kijowie na seminarium polsko-ukraińskie „Organizacja i metodyka prac nad historycznymi kolekcjami cennych książek i dokumentów” w dniach 19-22 kwietnia br.
- Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy na otwarcie wystawy „Żydzi polscy — w pięćdziesięciolecie powstania w Getcie Warszawskim” (ze zbiorów BP m. st. Warszawy) w dniu 26 kwietnia br.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Imię i nazwisko | 5. Dzielnica |
| 2. Data i miejsce urodzenia | 6. Nr PESEL |
| 3. Imiona rodziców | 7. Miejsce pracy i funkcja |
| 4. Adres zamieszkania | |

Przegląd piśmiennictwa

Kształcenie bibliotekarzy szkolnych. Pod red. Jerzego Jarowieckiego. Kraków: Wydaw. Naukowe WSP 1993, 299 s. Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie nr 155.

„Kształcenie bibliotekarzy szkolnych” pod red. Jerzego Jarowieckiego zawiera materiały z ogólnopolskiej sesji nt. koncepcji kształcenia bibliotekarzy szkolnych (bibliotekarzy-nauczycieli), która odbyła się w dniach 23-25 października 1989 r. w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Tom składa się z dwóch części. Pierwsza, teoretyczna, zawiera referaty dotyczące kształcenia bibliotekarzy w Polsce i za granicą, autorstwa pracowników naukowych Uniwersytetów Warszawskiego, Wrocławskiego, Śląskiego oraz WSP w Krakowie. Kolejne opracowania przynoszą prezentację systemu kształcenia bibliotekarzy — pracowników bibliotek szkolnych wraz z zarysem historii tego systemu w Polsce, główne kierunki programowe kształcenia bibliotekarzy szkolnych za granicą (w USA, a także w Kanadzie, Australii, RFN, Wielkiej Brytanii i w krajach Europy Wschodniej). Następnie przedstawiony został szczegółowo program kształcenia bibliotekarzy szkolnych w WSP w Krakowie, system edukacji bibliotekarzy szkolnych w RFN, zadania dydaktyczne bibliotekarza-nauczyciela w świetle zarządzeń i w praktyce oświaty polskiej.

Część druga tomu zawiera materiały oparte na badaniach empirycznych przeprowadzonych przez Katedrę Bibliotekoznawstwa WSP w Krakowie i stanowi raport z tych badań, dotyczących funkcjonowania bibliotek szkolnych w Polsce. Obok wprowadzającej bibliografii prac za lata 1945-87, raport przedstawia funkcje i zadania biblioteki szkolnej w świetle zarządzeń i innych dokumentów obowiązujących w Polsce, omawia czytelnictwo uczniów korzystających z bibliotek szkolnych, problemy czytelnictwa prasy pedagogicznej wśród nauczycieli, funkcje informacyjną bibliotek szkolnych, lub warsztat informacyjny, miejsce przysposobienia czytelniczego wśród zadań biblioteki szkolnej, stan i strukturę zbiorów, charakterystykę kadry, stan i wyposażenie lokali, problemy kształcenia i doskonalenia pracowników oraz tendencje rozwojowe i kierunki dalszych działań w zakresie funkcjonowania bibliotek szkolnych.

Niewątpliwe walory pracy stanowią: przegląd piśmiennictwa fachowego, monograficzne ujęcie problemu kształcenia bibliotekarzy szkolnych w poszczególnych krajach, bibliografia piśmiennictwa poświęconego bibliotekom szkolnym w Polsce. Taki

zakres tematyczny jest pożyteczny zarówno dla celów poznawczych, informacyjnych; głównie w procesie kształcenia, doskonalenia zawodowego, jak i przy prowadzeniu prac studialnych nad funkcjonowaniem bibliotek szkolnych.

Dokładna lektura obu części pracy wykazuje jednak, że są one zupełnie niezależne od siebie, mimo, iż zamieszczono je w jednym tomie, a przedmiot rozważań wydaje się być ten sam. Autorzy nie wyjaśniają, jakie było ich założenie. Czytelnik może się poczuć rozczarowany brakiem jakiegokolwiek odniesienia wyników przedstawionych w części II, dotyczącej warunków funkcjonowania bibliotek szkolnych w Polsce do zaprezentowanego w części I modelu biblioteki — centrum dydaktycznego.

Takich niejasności jest w tekście więcej. O ile I część jest klarowna i spójna, część II budzi pewne wątpliwości.

1. Brak jest wyraźnego określenia zasięgu badań, charakterystyki uczestników, zastosowanych metod badawczych. Lektura nie wyjaśnia ile było badanych bibliotek 100 — na str. 166, czy 50 — na str. 231, 287, czy 27 badanych bibliotek stanowiło 81,6% (s. 186), podobnie rzecz się ma z respondentami. Trudno również dociec, czy zasięg badań obejmował 7 województw (str. 175), czy 10 (str. 288); czy wyniki badań mogą być reprezentatywne dla bibliotek szkolnych w całym kraju, ze względu na to, że „zebrany materiał okazał się... bogaty” (str. 175), czy też nie?
2. Wydaje się, że zachwiane zostały proporcje tematyczne pracy — dlaczego uczniom, najważniejszym chyba użytkownikom bibliotek szkolnych, poświęcono tylko część jednego z rozdziałów („Rozwój czytelnictwa... — Stan i potrzeby bibliotek...” str. 185), gdzie obok ogólnych informacji o księgozbiorze pojawiają się uwagi o korzystających z nich osobach — uczniach, jedynie z woj. kieleckiego? Czy te informacje można uznać za reprezentatywne dla wszystkich szkół, jak sugerowano (str. 175).
3. Niejasny wydaje się pomysł zamieszczenia rozdziału o czytelnictwie prasy fachowej przez nauczycieli — nie ma ona związku z całością opracowania. Ponadto zbyt rozbudowane w stosunku do rozdziału poświęconego czytelnikom-dzieciom są rozdziały: Model biblioteki..., str. 176. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne..., str. 238,

Zbiory biblioteczne... str. 248 oraz Kształcenie i doskonalenie... str. 273.

4. Interpretacja danych liczbowych wydaje się dowolna i niezupełnie prawdziwa, ponieważ nie zawsze wiadomo w stosunku do jakich liczb obliczono odsetki i do jakich liczb odnoszą się zaprezentowane rozważania. Przykładowo w rozdziale „Charakterystyka kadry bibliotecznej...” (str. 260) interpretowane są dane dotyczące tylko badanych województw, a w nich badanych szkół (brak informacji czy w wymienionych województwach wszystkie biblioteki objęto badaniami). W związku z powyższym, czy w wyniku analizy danych liczbowych — stwierdzenie, że „97% zatrudnionych na etatach stanowią kobiety” jest prawdziwe tylko dla badanych szkół?; jeżeli chodzi o analizę struktury księgozbioru w badanych bibliotekach (str. 186) — to czy podane liczby odnoszą się do wszystkich typów bibliotek jednakowo (tzn. wojewódzkich, miejskich, gminnych, wiejskich) — tzn. czy struktura księgozbioru jest wszędzie taka sama?

Tekst robi takie wrażenie, jakby każdy rozdział opracowywał kto inny — nie tylko ze względu na zmieniający się styl, lecz przede wszystkim z powodu powtarzających się sekwencji materiału, zachwiania proporcji między poszczególnymi zakresami problemowymi, różnego sposobu opisywania i interpretowania faktów. Jak informacje ze str. 188 o kwalifikacjach bibliotekarzy szkolnych mają się do informacji ze str. 260 i dalszych; podobnie informacje o lokalach ze str. 188 jak mają się do tych ze str. 285 i dalszych?

Nie możemy się również zgodzić ze wszystkimi interpretacjami podanymi w pracy. Np. z tym, że „czytanie książek stanowi jedną z atrakcyjniejszych form spędzania czasu wolnego, po oglądaniu telewi-

zji, słuchaniu muzyki, kontaktach z rówieśnikami” (str. 291) — odczytanie znalazło się przecież dopiero na 4 miejscu!

Nieco inaczej zapatrujemy się też na stwierdzenie „Brakuje kandydatów do zawodu, w którym wymagania, kwalifikacje są bardzo wysokie, a zarobki nieproporcjonalne do nich” (str. 270). Spośród całej zbiorowości (353 osoby) rozpoczynającej naukę w policealnych szkołach bibliotekarskich w roku szkolnym 1990/91 — 177 osób deklaruje chęć rozpoczęcia pracy w bibliotekach po ukończeniu szkoły, a wśród nich 113 — (63,8%) w bibliotekach szkolnych. Wybór bibliotek znajdujących się na drugim i trzecim miejscu pod względem liczby wskazań dotyczą bibliotek publicznych — 25,4% (45 osób) oraz bibliotek pedagogicznych — 6,2% (11 osób). Porównując więc odsetki wskazań — popularność bibliotek szkolnych, jako pożądanego miejsca pracy, — jest nieporównywalna do pozostałych.

Potrzeba powstawania prac monograficznych, analizujących poszczególne aspekty polskiej rzeczywistości bibliotekarskiej jest naszym zdaniem niezaprzeczalna, jak również porównywanie owej rzeczywistości, szukanie związków z tym co się dzieje na świecie. Problem jest szczególnie ważny w odniesieniu do bibliotek szkolnych, ze względu na jej zakres i przedmiot oddziaływania. Wprawdzie biblioteka szkolna, jako centrum dydaktyczne, będące podstawą całego procesu kształcenia i wychowania, funkcjonujące w społeczeństwach wysoko rozwiniętych jest obecnie dla nas ideą czy wartością, do której możemy jedynie dążyć, aspirować, ale niewątpliwie możemy rzetelnie ją przedstawiać, lansować, wykazywać jej zalety oraz wskazywać miejsce, w którym znajdujemy się my.

*Barbara Budyńska
Anna Krajewska*

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Katalog Prasy Polskiej 1991/1992. Kraków: Uniwersytet Jagielloński 1992, s. 155

Pierwsza edycja wydanego przez Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego „Katalogu Prasy Polskiej 1991/92” jest — obok „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych” Biblioteki Narodowej (ostatni rocznik 1984) — próbą bieżącej ewidencji wszystkich tytułów czasopism ukazujących się w

Polsce, bez względu na język wydania. „Katalog” uwzględni również prasę sublokálną ukazującą się na terenie wsi, gmin, małych miasteczek i dzielnic. Główny nacisk, jak zaznacza redakcja, położono na możliwie kompletną rejestrację tak zwanych czasopism treści ogólnej, czyli tytułów adresowanych do

najszerszych kręgów odbiorców. Natomiast inne typy czasopism jak: fachowe, popularno-naukowe, naukowe; przedstawiono w wyborze, dotyczy to zwłaszcza czasopism powstałych po roku 1989. Mając na uwadze zróżnicowany krąg odbiorców „Katalogu”, autorzy przyjęli układ według częstotliwości ukazywania się tytułów czasopiśmienniczych, a więc: dzienniki, w tym: dzienniki ogólnokrajowe treści ogólnej, dzienniki ogólnokrajowe treści specjalnej, dzienniki regionalne; tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, dwumiesięczniki, kwartalniki i pozostałe. Następne rozdziały zawierają informacje o prasie sublokalnej a także o czasopismach zlikwidowanych lub czasowo zawieszonych. Opis bibliograficzny każdego tytułu zawiera ważniejsze informacje o czasopiśmie, który składa się z części słownej i cyfrowej.

Część słowna poza nazwą tytułu, obejmuje następujące dane: podtytuł, nazwa wydawcy, nazwa nakładcy, nazwisko redaktora naczelnego, adres redakcji, data złożenia pisma, format, objętość, nakład, język edycji, mutacje (w przypadku gazet), zwężenie określenie problematyki pisma, struktura publiczności, inne uzupełniające informacje o piśmie, numer indeksu, numer ISSN. Składający się z siedmiu elementów opis cyfrowy zawiera ogólną charakterystykę typologiczną poszczególnych pism jak: status organizacyjno-instytucjonalny pisma, częstotliwość wydań, dominująca funkcja społeczna pisma, terytorialny zasięg oddziaływania czasopisma, tematyka treści, kręgi odbiorców, sposób realizacji poligraficznej.

„Katalog” zamieszcza również wykaz alfabetyczny tytułów czasopism oraz indeks topograficzny.

Notes Wydawniczy. Ex Libris. International Publishing Service. Warszawa 1992

Czasopismo „Notes Wydawniczy” jest efektem współpracy wydawnictwa „Ex Libris” i firmy „International Publishing Service”. Jego pierwszy numer ukazał się w maju 1992 roku. „Notes” jest miesięcznikiem, pismem adresowanym do wydawców, dystrybutorów, księgarzy i bibliotekarzy. Wzorem podobnych publikacji w innych krajach stoi przed szansą pełnienia roli najpoważniejszego, profesjonalnego czasopisma w Polsce. Każdy numer „Notesu Wydawniczego” — na podstawie informacji wydawców nadesłanych do redakcji — publikuje aktualną, obszerną listę nowości wydawniczych. Przy większości opisów bibliograficznych, zamieszczane są numery ISBN oraz ceny: zbytu, katalogowa, hurtowa lub detaliczna. W dziale „Bestseller” znaleźć można listę rankingową najlepiej sprzedających się książek w danym miesiącu. Lista sporządzana jest na podstawie informacji uzyskanych w siedmiu hurtowniach łódzkich: Art, Bibuła, BGW, Omega, Składnica Księgarska, Wax, Wolumen; trzech hurtowniach warszawskich: Delfin, JVS, Współczesny Światowid oraz dwóch hurtowniach krakowskich: Liber i Księgarz. Natomiast o książkach, które są wydane niefachowo, brzydko, często ze złą jakością przekładu możemy przeczytać w rubryce „Czarna lista”. Dział „Klub Ex Librisu” prezentuje sylwetki i dorobek dobrych wydawców. Na łamach tej rubryki gościły już takie wydawnictwa jak: Państwowy Instytut Wydawniczy, Wydawnictwo „Przedświt”, Wydawnictwo „Puls”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wiedza i Życie, Społeczny Instytut

Wydawniczy „Znak”, Wydawnictwo Atekt, Wydawnictwo Naukowe PWN, Oficyna Literacka, Wydawnictwo Tenten. Z kolei „Witryna” — przewodnik po księgarniach — zamieszcza obszerne informacje o wyróżniających się księgarniach jak np. warszawskich: Odeon, Główna Księgarnia Naukowa im. Bolesława Prusa, RePrint, Leksykon; krakowskich: Elefant, Księgarnia Znaku, Logos; łódzkiej: ETHOS. Kolejną część periodyku to „Kronika”, w której ukazują się informacje na temat aktualnych wydarzeń krajowych i zagranicznych dotyczących branży. Ważną — dla dużej grupy odbiorców — częścią publikacji jest stały dział „Książka i prawo” oraz artykuły poświęcone analizie rynku książki, a także funkcjonowaniu rynku w innych krajach. Mówiąc o „Notesie Wydawniczym” należy wspomnieć o reklamach i ogłoszeniach branżowych skierowanych głównie do księgarzy i bibliotekarzy, pojawiają się też reklamy sprzętu i usług poligraficznych. Integralną i stałą częścią omawianej publikacji jest „Kurier IPS”. W tym niezwykle cennym dziale firma „International Publishing Service” (IPS) — wydawca i importer książek, czasopism, oprogramowania komputerowego — prezentuje ofertę handlową obejmującą przede wszystkim publikacje z zakresu nauki, techniki, medycyny oraz gier komputerowych. Zawartość zamieszczonego materiału informacyjnego umożliwia poznanie międzynarodowego rynku wydawniczego poprzez prezentację najbardziej interesujących oficyn oraz firm księgarskich i software’owych. Intencją IPS, jak zaznacza Prezes Zarządu

Grzegorz Majerowicz, jest zapewnienie i ułatwienie polskim naukowcom i instytucjom naukowym stałego dostępu do najnowszych informacji. W ramach działalności IPS Journals, w dziale „O czasopismach”, na podstawie informacji przekazywanych przez wydawców zagranicznych, „Kurier” informuje o zmianach tytułu, wydawcy, zaprzestaniu wydawania oraz informacje o nowych czasopismach. W każ-

dym numerze „Kurier IPS” zawiera ponadto takie działy jak: „Wykaz książek w sprzedaży”, „Zapowiedzi wydawnicze”, „Wykaz wydawców, których książki są stale eksponowane w Salonie Wystawowym IPS”. Redakcja zamieszcza również dokładne informacje dotyczące zamawiania: książek, programów komputerowych, baz danych (m.in. na CD-ROM), kaset wideo; prenumeraty czasopism a także reklamy zagranicznych książek i wydawców.

Poligrafia Polska. Katalog firm '92/93. Warszawa: Agencja Wydawnicza „SAGAL-POLIGRAFIKA” 1992.

Nakładem Agencji Wydawniczej „SAGAL-POLIGRAFIKA” ukazał się, pierwszy na krajowym rynku wydawniczym, branżowy katalog firm poligraficznych pt.: „Poligrafia Polska. Katalog firm '92/93”. W związku z ogromnym ożywieniem działalności wydawniczej, prace nad katalogiem trwały długo i były bardzo trudne. Sporządzenie więc kompletnej ewidencji istniejących drukarni było wręcz niewykonalne — i jak zaznacza redakcja — udało się uwzględnić 60% działających firm. Kompletną ewidencję firm poligraficznych wydawnictwo „SAGAL” zamierza osiągnąć w pełni w kolejnych edycjach. W zgromadzonym materiale informacyjnym przyjęto układ według podziału na województwa oraz układ branżowy z podziałem na: drukarnie, punkty usługowe

(fotokład — DTP, przygotowanie form drukowych, w tym fotoreprodukcja, introligatornie), producenci, firmy handlowe, przedstawicielstwa firm zagranicznych. Prezentowane w „Katalogu” 2319 firmy są ponumerowane, co w znacznym stopniu ułatwia ich odszukiwanie w poszczególnych województwach. Poza dokładnym adresem zamieszczono: numery telefonu, teleksu, telefaksu; nazwisko przedstawiciela firmy (dyrektora, pełnomocnika, kierownika), niekiedy krótką charakterystykę firmy dotyczącą dorobku, specjalizacji i zakresu usług. Na łatwość posługiwania się katalogiem mają także wpływ zamieszczone indeksy: województw, miast i nazw firm — wszystkie z numerami ewidencyjnymi.

Katalog firm wydawniczych 1992. Warszawa: Składnica Księgarska 1992, s. 219.

Przekształcenia społeczno-polityczne w Polsce wpłynęły na wielkie zmiany w działalności wydawniczo-księgarskiej. Powstało wiele nowych firm wydawniczych, niektóre zwłaszcza stare ulegają przekształceniu lub likwidacji. Wobec gwałtownych zmian powstała pewna luka informacyjna i zapotrzebowanie na różnego typu informatory, poradniki itp. Tę lukę wypełniają wydane przez Składnicę Księgarską dwa katalogi: „Katalog firm wydawniczych” i „Katalog firm księgarskich — hurtownie, księgarnie”.

„Katalog firm wydawniczych” składa się z dwóch części. Część pierwsza prezentuje sylwetki i dorobek firm wydawniczych, zawiera szczegółowe informacje o wydawcach jak: nazwę oficyny, rok założenia, adres, nazwiska przedstawicieli firmy, wykaz dystrybutorów, informację o salonach sprzedaży, specjalizacji wydawnictwa, wysokości nakładu, planach wydawniczych oraz zamieszcza numer ISBN.

Część druga zawiera alfabetyczny spis wydawców wraz z adresami, którzy otrzymali numer ISBN i o których istnieniu redakcja posiadała informację.

Katalog firm księgarskich. Hurtownie. Księgarnie. 1992. Warszawa: Składnica Księgarska 1992, s. 219.

Wymieniony wyżej „Katalog” prezentuje hurtownie książek i księgarnie. Publikacja składa się

z dwóch części. Pierwsza zamieszcza szczegółowe informacje o hurtowniach i księgarniach opracowa-

ne na podstawie zgłoszeń do „Katalogu”. Każda nota zaopatrzona jest w nazwę księgarni lub hurtowni, rok założenia, adres, numer telefonu, telefaksu, nazwisko przedstawiciela firmy, proponowany asortyment, w przypadku księgarni jej typ (antykwiariat, specjalistyczna, ogólnoasortymentowa), wielkość powierzchni handlowej, liczbę tytułów w obrocie, liczbę

wydawców których tytuły znajdują się w obrocie. Druga część podaje spisy adresowe hurtowni i księgarni działających w Polsce. W obu częściach zastosowano układ topograficzny: nazwy firm zestawione zostały według miast ułożonych w porządku alfabetycznym, a w obrębie miast — według nazw ulic, również uszeregowanych alfabetycznie.

INNE NOWOŚCI

Aluri Rao, Kemp David Alasdair, Boll John J. Subject analysis in online catalogs. Englewood, Colo: Libraries Unlimited 1991, XII, 303 s.

Cabeceiras James. The multimedia library: materials selection and use. 3rd ed. San Diego; New York: Academic Press, cop. 1991. XVII, 316 s. ISBN 0-12-153953-9.

Crawford Walt. Desktop publishing for librarians. Boston: G. K. Hall, cop. 1990. 403 s. ISBN 0-8161-1929-5.

Feldman Tony. The emergence of the electronic book. London: BNBRF: Publishers Association, 1990. 74 s. ISBN 0264-2972.

A Guide to centres of international lending and copying/comp. and ed. by Margaret M. Barwick:

The International Federation of Library Associations and Institutions. 4th ed. Boston, Spa: IFLA Office for Intern. Lending; The British Library Document Supply Centre, 1990.-XXIII, 139 s.

Handbook for library cooperation/ed. by Alan F. Mac-Dougall and Ray Prytherch. Brookfield, Vt., USA: Gower, cop. 1991. 314 s. ISBN 0-566-03627-4.

Knowlton Jack, Barton Harriett. Books and libraries/by Jack Knowlton New York: Harper Collins, cop. 1991. 36 s. ISBN 0-06-021609-3.

Line Maurice Bernard. Lines of thought: selected papers of Maurice B. Line/ed. by L. J. Anthony. London: Clive Bingley, 1988. 338 s. ISBN 0-85157-417-3.

Halina Migas-Broniek

Strachy na Lachy

Twarde i miękkie

Jeszcze długo słowa użyte w tytule będą się wielu z nas kojarzyć z recitativem zażywnych panów z centrów miast: „Twarde, miękkie – kupuję...” Ale ten felieton nie jest poświęcony rzewnym wspominkom folkloru z niedawnych lat. „Twarde” i „miękkie” – to także dwie składowe każdego komputera. Hardware, dosłownie, to „twardy wyrób”, to ten konkretny, którego można dotknąć, czyli to, co potocznie rozumie się pod pojęciem „komputer”. Ale „to twarde”, czyli sprzęt, to bezużyteczna kupa złomu, bez „miękkiego” (software – „miękkie urządzenie”), czyli oprogramowania.

Gdy w początkach lat osiemdziesiątych nasilił się tzw. import turystyczny (socjalistyczna nazwa pół legalnego przemytu) mikrokomputerów domowych i osobistych, nikt nie zwracał sobie głowy „miękkociami” komputera. Po pierwsze, PRL nie podpisała konwencji o ochronie prawnej oprogramowania¹⁾, po drugie – podstawowe oprogramowanie masowo przywożonych komputerów Atari, Commodore czy Sinclair'a (ZX-SPECTRUM i pochodne) – było „zaszyte” w ich pamięci stałej (w ROM). A oprogramowanie „użytkowe”, to były w 98% błędzenia po tajemniczych labiryntach, strzelalki i dramatyczne wy-

ścigi samochodowe na ekranie. Ponieważ z reguły były na taśmach magnetofonowych, kopiowano je profesjonalnie i po amatorsku na skalę masową, korzystając z porad redaktorów „Bajtki” i innych czasopism komputerowych. Gdy pojawiły się na naszym rynku „polskie” firmy komputerowe, handlujące sprzętem z Tajwanu i Hongkongu, to zwykle sprzedawały swoje „klony”, składaki i inne „pecety z nieprawego łoża” razem z wliczonym w cenę oprogramowaniem podstawowym (zwykle tylko z systemem operacyjnym). Programy użytkowe, jak edytory tekstu (Wordstar, Chi-Writer), programy kalkulacyjne (np. Visicalc) czy obsługi bazy danych (d'Base) – „się dostawało” od znajomych, kopiowało z maszyny w instytucji, albo – w najgorszym razie – kupowało za psi pieniąż na giełdzie. Utrwalalo to w świadomości krajowców komputerowych przekonanie, że płaci się tylko „za twarde”, a programy są za darmo, albo za grosze. Pokażcie mi takiego, który zapłacił przed 1988 r. za legalną kopię powszechnie używanej na PC-tach IBM-opodobnych tzw. nakładki Nortona (zwłaszcza Norton Commander) na DOS.

Co prawda biblioteki w Polsce nie miały wówczas problemów ani z „twardym”, ani z „miękkim”, bo nie miały ani jednego, ani drugiego. Od 3 lat wypraszały i wyskrobują po kilkadziesiąt i więcej milionów, i szybko pędzą, aby coś kupić. Co? Oczywiście „komputer”, koniecznie „z dużym dyskiem”, drukarkę (najlepiej laserową) specjalne stoliki, osłony, filtry i podstawki... No starczyło, nawet na dwa komputery! Klawo jest! Ano, jest, stoi i odpowiednio się prezentuje. Ale wnet okazuje się, że „nic na tym nie da się zrobić”, bo nie ma odpowiedniego programu. A zaraz potem, że za taki program dla biblioteki, który się podoba, to trzeba zapłacić kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt milionów złotych, których... nie ma, bo wszystko wydało się na „twarde”.

I wtedy pojawia się pełne buntu – oburzenie: Jak to? Płacić tyle pieniędzy za coś, czego ani do ręki wziąć, ani do magazynu zanieść? Drenaż, rozbój, hochsztaplerstwo! To skandal, żeby za coś takiego brać pieniądze od biednych bibliotek. To powinno być rozdawane za darmo, najlepiej przez Bibliotekę Narodową, która resztą powinna też przysyłać ludzi, którzy nauczą nas, jak to się robi. Też za darmo.

Znajomy informatyk, który opracował na zlecenie jednej z bibliotek dość specjalistyczny program aplikacyjny do MICROISIS'a, relacjonował mi rozmowę z księgową tej biblioteki. Z grubsza miała ona taki przebieg:

KSIEGOWA: – No dobrze, proszę pana, ale gdzie jest to, co pan zrobił na nasze zlecenie?

INFORMATYK: – Tu, proszę... (w ręczu dyskietkę).

KS.: – Co pan mi tu daje? Co to jest?

IF.: – To jest właśnie ten program, który opracowałem...

KS.: – To? Panie! I pan chce za ten kawałek plastyku kilkanaście milionów złotych?!

IN.: – To jest dyskietka z programem...

KS.: – A skąd ja wiem, że tam jest jakiś program? I czy on jest duży, czy mały? Jak by pan przyniósł to n a p i ś m i e, to wtedy co innego.

IN.: – Dobrze, przyniosę.

Po dwóch dniach:

IN.: – Proszę, to jest program „na piśmie”... (podaje wydruk listingu, dość obszerny).

KS. (przeglądając): – No tak, teraz to co innego...

IN.: – Ale przecież pani chyba tego nie rozumie?

KS.: – I co z tego? Ale jak przyjdzie kontrola, to mam to na magazynie, z pana nazwiskiem i adresem. Jestem w porządku.

Mówi się czasem, że „program jest duszą komputera”. Niestety, od normalnej duszy różni się tym, że nie jest nieśmiertelny, oraz tym, że nie dostajemy go za darmo na całe życie. Chyba, że trafi się nam komputerowa dusza z naklejką „freeware” lub „Public Domain”. Ale to temat na całkiem inny felieton.

Jerzy Maj

PRZYPIS:

¹⁾ III Rzeczypospolita też zresztą jeszcze nie uchwaliła ustawy o ochronie praw autorskich oprogramowania komputerowego.

PYŁKI

Oryginalne ogłoszenie

Twórczość Pacjenta Filozofii, czyli Sotera Rozmiara Rozbickiego, uznanego za króla grafomanów polskich, fascynowała Juliana Tuwima, a Janusz Dunin poświęcił mu urokliwe studium pt. „Życie i sprawy Sotera Rozmiara Rozbickiego” (Łódź 1980). Polecam serdecznie tę książkę, przypominając zarazem, że imć pan Soter dostąpił zaszczytu znalezienia się między godniejszymi w znakomitym zbiorze „Skrzydlate słowa”. Stało się to dzięki „Poborowi na dziewczynki”, szlagierowi, którego słowa powtarzano tak często, aż weszły do skarbca popularnych powiedzonek. Podobno Soter wymyślił też głupawe i dziwaczne powiedzonko: „Ni pies, nie wydra, coś na kształt świdra” (por. „Kraj” 1893 nr 4), ale na

prawdopodobnie nie potrafił koncytować niezłe reklamy swych utworów. W 1856 r. wydał „Śpiewy ulubione humorystyczne ułożone w czasie podróży muzykalnej” oraz „Amazonki. Mazurek do śpiewu. Kompozycja humorystyczna na fortepian”. Zaraz po ukazaniu się obydwu „arcydzieł” prasa pospieszyła z anonsem pióra samego Rozbickiego („Kurier Warszawski” nr 244):

„Bajki humorystyczne” Pacjenta Filozofii chciałyby także osobiście złożyć swe uszanowanie przy końcu tego kwartału w tych okolicach, gdzie ich autor łaskawie był przyjmowany. Na koszt podróży bardzo mało upraszają, bo tylko kop. sr. 60, a pocztą jak najszybciej przybędą. — Przy tej sposobności i „Mazurek” ze śpiewem tegoż autora ma wielką ochotę zaprezentować się na obywatelskich fortepianach, a za kop. 30 w tym samym czasie złoży swoje uszanowanie. — S. R. Rozbicki, Wydawca i Autor.

Dwie fraszki

Antoni Gorecki w tomiku „Siewba czyli Nowy zbiorek pism” (Paryż 1857) zamieścił fraszkę „O szlachcie polskiej”, w której z goryczą odniósł się do współczesnych sobie towarzyszy emigracyjnej niedoli, niechętnych do wysupłania grosza na książkę:

Mierosławski w swym dziełku o szlachcie po-
wiada:
„Bić się nie chce”. Ja nie wiem, czy to na nią
spada,
Lecz to pewno, a księgarz Królikowski świad-
kiem,
Szlachcic, co książkę kupi, jest zjawiskiem rzad-
kim.

Gorecki przywołał tu Ludwika Mierosławskiego, który w swym dziele „Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831” nie szczędził słów krytyki pod adresem szlachty odpowiedzialnej za losy kraju, zaś Karol Królikowski, paryski wydawca autorów emigracyjnych, narzekał często na dotkliwe straty z powodu braku pokupu jego wydawnictw.

Sto lat później podobny wątek podjęła emigracyjna poetka Józefa Radzyńska we fraszce „Do książki polskiej na emigracji” („Wiadomości” Londyn 1959 nr 33):

O książko, wydana istic w dowim groszem,
subskrypcjami, przedpłatą, łańcuchem zapro-
szeń,
jakże łakną słów twoich rodacy spragnieni,
pośród czterech stron świata losem rozproszeni.
Tak, książko moja miła, głoszą oficjalnie
gazety, czasopisma, składnice, księgarnie —
lecz na dnie serca leży prawda niezbyt stara,
że emigrant nie książki pragnie, lecz dolara.

Zapomniany opis bibliotek

Jan Sowiński, autor dziełka „O uczonych Polkach” (1820), nauczyciel Liceum Krzemienieckiego, pozostawał w ścisłym kontakcie z Walterem Friedrichem Clossiusem (1796-1838), profesorem prawa uniwersytetów w Tübingen, Dorpacie i Giesen. Clossius w jednej z prac (1827) zamieścił przegląd aktualnego stanu bibliotek w Rosji. Na zlecenie rosyjskiego Ministerstwa Oświecenia Publicznego zwiedził biblioteki klasztorne, publiczne i prywatne w poszukiwaniu łacińskich i bizantyńskich rękopisów do dziejów Słowiańszczyzny. Opisał bibliotekę wielkiego kniazia Wasyla IV i cara Iwana IV („Dorpater Jahrbücher” 1834 s. 289-304), pozostawił w rękopisie opis podróży po Rosji „Iter Rossicum”, wzorowany na pracy Bluma „Iter Italicum”, do którego zbierał materiały o bibliotekach na ziemiach polskich wcho-

dzących po rozbiorach w skład imperium rosyjskiego. W gromadzeniu informacji pomagał mu właśnie Jan Sowiński, a ślad tej współpracy polskiego literata z niemieckim uczonym pozostał w czasopiśmie „Żurnal Ministerstwa narodnego proświeszczenia” (1836 nr 5 s. 399-403).

Sowiński wspominał w swym liście o bibliotekach klasztornych w Łucku, Olyce, Poczajowie, Berdyczowie, Horodcu, Międzyrzeczu Koreckim i Dederkach. Obszerniej opisał bibliotekę Karola hr. Mniszcha w Wiśniowcu i bibliotekę Czackich w Porycku, której część już wcześniej została przewieziona do Puław. Pochwalił wzorowy ład i wyposażenie bibliotek hr. Jana Tarnowskiego w Horochowie, Ludwika Kropińskiego w Woronczynie i Aleksandra Chodkiewicza w Młynowie, nie zdołał udzielić dokładniejszych informacji o księgozbiorach w Horodcu (Urbanowskiego), Dąbrowicy (Platerów) i Żukowcach (Rzyszczewskich).

Pod koniec swej relacji Sowiński wyraził żal z powodu niedawnej śmierci księgarza i typografa Liceum Wołyńskiego Natana Glücksberga (1831), który był głównym dostawcą książek dla dworów i dworaków ziemiańskich w zachodnich prowincjach imperium.

Arabskie przysłowie o książkach

Najszanowniejszym miejscem na tym świecie jest siodło na bystrym koniu, a przyjacielem najlepszym — dobra książka.

Najlepszym towarzyszem w chwilach wytchnienia jest dobra książka.

„Magazyn Powszechny” 1838

Miniaturowa edycja „Boskiej komedii”

Od zarania dziejów produkcji wydawniczej drukarze podejmowali próby miniaturyzacji książek. Przewodowali w tym Elzevirowie i Aldowie, potem firma Firmin Didot w Paryżu. W 1834 r. Włoch Antonio Forina wykonał stalowe czcionki, jeszcze mniejsze od podobnych czcionek odlanych cztery lata wcześniej w czcionkarni Didota. Nazwał je oczami muchy (occhio di mosca) i wkrótce sprzedał mediolańskiemu księgarzowi Giacomo Gnocchi'emu, który zamierzał złożyć nimi miniaturową edycję słynnego dzieła Dantego. Zecerzy i korektorzy odmówili jednak realizacji zadania ze względu na uciążliwość prac. Po śmierci Gnocchi'ego dzieło podjął jego syn, zawierając kontrakt z drukarnią braci Salmin w Padwie. Prace z przerwami trwały pięć lat, głównym wykonawcą przedsięwzięcia był Giuseppe Geche, zaś korektą zajmował się Luigi Busato. Skład miniatur-

wego wydania nie przekraczał 25 stron miesięcznie. Edycję ukończono w 1878 r. Nakład pięćsetstronicowego tomiku o wymiarach 5 cm × 3,5 cm wynosił tysiąc egzemplarzy, zaś czcionki po ukończeniu dzieła zostały zniszczone.

Tu warto dodać, że jeszcze mniejszą miniaturową książką było jubileuszowe wydanie „Poezyj” Adama

Mickiewicza z 1898 r., ogłoszone nakładem M. Szolca w drukarni P. Laskauera i W. Babickiego. Książka ma format 3 cm × 2,2 cm i można ją czytać tylko przy użyciu szkła powiększającego, wprawionego w miedziany futerałik-brelok.

Andrzej Kempa

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

Klasyfikacja zawodów

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 lutego 1993 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Dz. U. nr 19 poz. 84.

Klasyfikacja zawodów stanowi podstawę do ustalania profilu kształcenia zawodowego. W załączonej do rozporządzenia klasyfikacji, w grupie zawodów nierobotniczych występują zawody: przy symbolu cyfrowym 25 01 „bibliotekarz” oraz 25 02 „technik archiwista”. Oba zawody sklasyfikowano w podgrupie zatytułowanej: „technicy obsługi bibliotek, archiwów i pokrewni”.

Ochrona przeciwpożarowa

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 listopada 1992 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów. Dz. U. nr 92 poz. 460.

„Zasłużony Działacz Kultury”

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1993 r. w sprawie trybu i zasad nadawania odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” oraz ustalenia jej

wzoru i sposobu noszenia. Dz. U. nr 19 poz. 83.

Odznakę nadaje minister kultury i sztuki. Odznaka ma wzór i wymiary ustalone we wcześniejszych przepisach, wydanych w tej sprawie. Nosi się ją na prawej stronie piersi. Ewidencję osób wyróżnionych prowadzi Ministerstwo Kultury i Sztuki.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Zarządzenie Nr 31 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 września 1992 r. w sprawie typów szkół i placówek, w których nie wymaga się tworzenia rady pedagogicznej. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 7 poz. 33.

M.in. takie wymagania nie dotyczą bibliotek pedagogicznych.

Szkolnictwo bibliotekarskie

Uchwała Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 października 1992 r. zmieniająca uchwałę z dnia 28 listopada 1991 r. w sprawie nazw i kierunków studiów. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 8 poz. 40.

W nowym wykazie kierunków studiów wymieniono: „Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa”.

TeZar

PAMIĘTAJ! Prenumerując nasze czasopisma działasz na korzyść swego środowiska i własną!

„Exell” Sp. z o.o.
rok założenia 1987
Warszawa, ul. Narbutta 47/26
ul. Bema 65

tel./fax 32 53 48
tel. 49 67 70

UWAGA:

BIBLIOTEKI INSTYTUTY UCZELNIE

Mamy przyjemność zaproponować Państwu najnowszy system komputerowej obsługi biblioteki

„CO — LIBER”

d. „Biblioteka”

Obejmuje KSIĄŻKI I CZASOPISMA

Jest: Nowoczesny i łatwy w obsłudze,
Szybki i niezawodny w działaniu,
Duża pojemność,
Tania archiwizacja,
Możliwość pracy w sieci.

Przeznaczony jest dla średnich i dużych bibliotek. Wszelkich informacji udzielamy telefonicznie lub korespondencyjnie.
Jesteśmy do Waszej dyspozycji.

MOL *Systemy informatyczne*

Adres do korespondencji: ul. Tatarczana 8 B/6, 81-591 Gdynia
Biuro: Gdynia, ul. Hryniewickiego 17 (Centrala Rybna) p.34 IIp.
Tel. (0-58) 203953

NOWOCZESNE CENTRUM INFORMACYJNE Z SYSTEMEM LIBRA

**System LIBRA jest przeznaczony dla bibliotek zakładowych,
instytutowych, gminnych, przedsiębiorstw, ośrodków doradztwa itp.**

- **Oprogramowanie firmy MOL znajduje się już w ponad 100 bibliotekach w całym kraju.**
- **Szybkie, wieloaspektowe wyszukiwanie informacji, wypożyczenia, wszelkie katalogi.**
- **System przejmuje dane utrzymywane w innych systemach (dBase, Mak, MicroIstis) oraz dane z dyskietkowego Przewodnika Bibliograficznego. Umożliwia wymianę danych bibliograficznych pomiędzy bibliotekami w formacie MARC.**
- **Łatwy w obsłudze dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych narzędzi informatycznych do tworzenia i obsługi baz danych.**
- **Systemy firmy MOL są stale rozwijane.**
- **Firma MOL udziela bezterminowej gwarancji na swoje oprogramowanie.**

Wysyłamy:

program demonstracyjny + informacje - bezpłatnie

program demonstracyjny + podręcznik użytkownika - 100 tys. zł

(za zaliczeniem pocztowym)

Cena systemu LIBRA - 12 mln zł (obowiązuje do 30.05.93).

Sprzedaż wysyłkowa bądź z instalacją u użytkownika.

**Nasz adres: MOL Systemy informatyczne
ul. Tatarczana 8 B/6
81-591 Gdynia**

SPIIS TREŚCI

CONTENTS

Od redaktora	1
Trzy pytania.....	2
Odpowiada dr Jadwiga Sadowska, kierownik Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej	2
Artykuły	3
Esko HÄKKLI: Strategia automatyzacji oraz wpływ automatyzacji na zarządzanie	3
Stanisław ELMAN: Procedury nabywania zintegrowanych systemów bibliotecznych	9
Przechowywanie optyczno-elektroniczne — alternatywą mikrofilmowania? Oprac. Ewa KRYSIAK	12
Francuska „Karta bibliotek”	15
Lucjan BILIŃSKI: Propozycje nowych regulacji prawnych dotyczących egzemplarza obowiąz- kowego	19
Komunikaty	21
Stanowisko Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i Polskiego Towarzystwa Czytelniczego wobec trybu likwidacji bibliotek oraz losów ich zbiorów	21
Z kraju	25
Marcowe posiedzenie ZG SBP (Jan WOŁOSZ)	25
Informacja o Ośrodku Informacji i Dokumentacji Wspólnot Europejskich. Cz. II. (Marta GRABOWSKA)	25
Spotkanie w Skierniewicach (Jan WOŁOSZ)	27
Z zagranicy	28
Wyższa Rada Bibliotek we Francji (Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA)	28
CDNL (Hanna KĘSICKA)	29
Doniesienia	30
Przegląd piśmiennictwa	33
Kształcenie bibliotekarzy szkolnych (Barbara BUDYŃSKA, Anna KRAJEWSKA)	33
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	35
Strachy na Lachy	37
Twarde i miękkie (Jerzy MAJ)	37
Pyłki (Andrzej KEMPA)	38
Przepisy prawne (TeZar)	40
From the Editor	1
Three Questions	2
Interview with dr Jadwiga Sadowska, head of the Bibliographical Institut of the National Library	2
Articles	3
Esko HÄKKLI: Strategy of Automation and the Impact of Automation on Management ..	3
Stanisław ELMAN: Procedures of Purchasing Integrated Library Systems	9
Optical-electronic Storage — An Alternative to Microfilming? (Ewa KRYSIAK)	12
French „Charter of Libraries”	15
Lucjan BILIŃSKI: Proposals of New Legal Deposit Regulations	19

Communiqué	21
Standpoint of the Polish Bibliological Society and Polish Reading Association Concerning the Mode of Liquidation of Libraries and Their Collections	21
Domestic News	25
March Meeting of the PLA Main Board (Jan WOŁOSZ)	25
Centre of Information and Documentation of the European Communities. Part II (Marta GRABOWSKA)	25
A Meeting in Skierniewice (Jan WOŁOSZ)	27
Foreign News	28
Supreme Council of Libraries in France (Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA)	28
CDNL (Hanna KĘSICKA)	29
Reported News	30
Literature	33
Educating School Librarians (Barbara BUDYŃSKA, Anna KRAJEWSKA)	33
Signals of New Publications (Halina MIGAS-BRONIEK)	35
Empty Threats	37
Hard and Soft (Jerzy MAJ)	37
Stardust (Andrzej KEMPA)	38
Legal Regulations (TeZar)	40



Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.
tel. 27-52-96

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 1993 r. wynosi 60 000 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy zagranicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
 - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
 - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
 - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 20 XI na I kwartał roku następnego, do 20 II — na II kwartał, do 20 V na III kwartał, do 20 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w 1993 r.
Nakład 3.500 egz. Ark. druk. 2.75 + 1 wkładka.
Papier offset. kl. III, 70 g, B1.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam. 76/93 Cena zł 20.000,—
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



Poleca:

MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

Wyd. 10 popr., ark. wyd. 204,5.

ISBN 83-01-11052-X

Mały słownik języka polskiego zawiera 35 tys. haseł reprezentujących słownictwo najczęściej używane. Podaje zwięzłe, przejrzyste definicje wyrazów, krótkie przykłady, frazeologię, synonimy, informacje fleksyjne i etymologiczne. Poręczny format i przystępna cena czynią go słownikiem przydatnym w każdym domu.

Obecne, dziesiąte wydanie słownika jest pierwszym, w którym dokonano istotnych zmian i uzupełnień. Dotyczą one m.in. haseł z dziedziny nauk społecznych. Ponadto skreślono wiele wyrazów zbyt specjalistycznych i rzadko używanych, a na ich miejsce wprowadzono wyrazy i znaczenia nowe, powszechnie znane.

SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYZNY PWN

Wyd. 17, ark. wyd. 161,5.

ISBN 83-01-03811-X

Zawiera 27 tys. haseł, w których podano wskazówki poprawnościowe dotyczące pisowni, wymowy, odmiany, składni, znaczeń, związków frazeologicznych i budowy słowotwórczej poszczególnych wyrazów. Omawia skróty konwencjonalne, skróty nazw instytucji i organizacji, nazwiska oraz nazwy geograficzne polskie i obce. Podaje liczne przykłady poprawnego użycia wyrazów.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



Poleca:

- Michał Grynberg: **KSIĘGA SPRAWIEDLIWYCH**
- Monika Krajewska: **A TRIBE OF STONES. Jewish Cemeteries in Poland**
- Maria Ludwika Bernhard: **SZTUKA HELLENISTYCZNA**
- Barbara Miodońska: **MAŁOPOLSKIE MALARSTWO KSIĄŻKOWE**
- **POZNANIE — AFEKT — ZACHOWANIE.** pr. zbiorowa pod red. Tomasza Maruszewskiego
- John Macnamara: **LOGIKA I PSYCHOLOGIA.** Biblioteka Psychologii ogólnej
- Barbara Adamiak, Janusz Borkowski: **POLSKIE POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE I SĄDOWOADMINISTRACYJNE**
- Ryszard Czechowski, Piotr Sienkiewicz: **PRZESTĘPCZE OBLICZA KOMPUTERÓW**
- Stanisław Maciej Kot, Alina Karska, Kazimierz Zając: **MATEMATYCZNE MODELE PROCESÓW DYFUZJI INNOWACJI**
- Adam Palczyński, Janina Jasnowska: **ATLAS BOTANICZNY. ILUSTRACJE**
- Adam Palczyński, Janina Jasnowska: **ATLAS BOTANICZNY. ĆWICZENIA**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych
na terenie całego kraju, w których można kupić
i zamówić wszystkie publikacje
naszego Wydawnictwa.**